

**WYDARZENIE****Walka o głosy**

W niedzielę jeleniogórzanie wybierali nowy Parlament.

**str. 4****W NUMERZE**

**Tynkiem po głowie**  
Na mieszkańców wałęsają zmruszone gzymsy.

str. 5

**Ciężarowcy**  
z podstawówki  
Uczniowskie kręgosłupy krzywią się pod ważącymi za dużo tornistrami.

str. 7

**Ktoś złamał prawo**  
Zdaniem prawników wójt Zdzisław Pietrowski mógł doprowadzić do nieprzedłużania koncesji kopalni skalenia.

str. 10

**SPORT****Idą jak burza**

Piąte z rzędu zwycięstwo Sudetów Jelenia Góra w II lidze koszykówki.

Str. 20

**Stuknęła sześćdziesiątka** Wielki jubileusz II LO im. Norwida: nostalgia, wspomnienia i mnóstwo zdjęć – **str. 12 - 13**

Jeleniogórski **Tygodnik**



# Jelonka.com



Nr 43 (54) 22 października 2007 r. Rok II ISSN 1896-5164 Indeks 224065 CENA: 1,50 zł (w tym VAT 7%)

## Pędem do tragedii



Fot. Jelonka.com

Gwałtowna zmiana pogody i samochody w rowach: ciężko ranni piesi oraz kierowcy, stłuczki co dziesięć minut. Tak wyglądał koniec minionego tygodnia w Kotlinie Jeleniogórskiej. Dramatyczny przebieg miał sobotni Rajd Śnieżki, w którym po uderzeniu w drzewo auta, z ciężkimi obrażeniami do szpitala przewieziono jednego z zawodników. Może być tylko gorzej, bo pogoda nie poprawi się w ciągu najbliższych dni, a zima za pasem.

Więcej: strona 3 i 20

**Połącz. by płacić mniej!**

Przyjdź do Maxbanku Dobry Kredyt i zapytaj o szczegóły uzyskania kredytu bez obciążonych formalności.

**Kredyt gotówkowy**

- kwota do 60 000 zł netto
- na okres do 72 miesięcy
- bez kosztów administracyjnych
- jednorazowa prowizja 0,7% od kwoty
- 1 miesięczny obrotowy

Możliwość skorzystania do kredytu poprzez kartę kredytową VISA. Kontakt na Hotline!

**Kredyt konsolidacyjny**

- kwota nawet do 10 000 zł netto!
- jednorazowa prowizja 0,7% od kwoty
- na okres do 72 miesięcy
- bez kosztów administracyjnych
- jednorazowa prowizja 0,7% od kwoty
- 1 miesięczny obrotowy

**SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY „KOBRA”**

OKAZJA DLA KANDYDATÓW DO PRACY W POLICJI

Prowadzi zapisy na szkolenie: **PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH DLA KANDYDATÓW UBIEGAJĄCYCH SIĘ O PRACĘ W POLICJI** Rozpoczęcie zajęć: listopad 2007  
Szkolenie organizowane jest w oparciu o obowiązujące zasady rekrutacji. Prowadzimy również nabór na kurs: LICENCJI DETEKTYWA  
Miejsce odbywania szkoleń: Jelenia Góra, Lubań, Zgorzelec

Informacje i zapisy:

Jelenia Góra, ul. Nowowiejska 43 (teren Komendy Miejskiej Policji)  
Tel./ fax. 0757526839 www.szokolakobra.webpark.pl

## SCOTCH & SODA®

Nowo otwarty sklep  
JG. ul. 1 MAJA 42

## TOTALNA WYPRZEDAŻ

taniej do

Jubiler

# 50%

**31.X. LIKWIDACJA**  
Jubiler, Pl. Ratuszowy 38



house

Jelonka.com

Nie zapomnij dać ogłoszenia

## Kredyty

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

- Gotówkowe - do 60 000 zł, do 10 000 zł na oświadczenie
- Konsolidacyjne - do 96 000 zł, zamiast kilku, jedna niska rata
- Hipoteczne - z marżą już od 0,33%
- Samochodowe - auto-okazja - gotówka na zakup samochodu natychmiast, zabezpieczenie po kupnie

Prosto Szybko,  
bez opłat wstępnych

**NIE MA TAKIEJ OFERTY NA RYNKU!**

Karkonoskie Biuro Kapitałowe

Jelenia Góra, ul. Mickiewicza 2a, tel. 075/752-27-72; 075/642-13-53



# Sny termalne



Łatwiej wymienić, które z znanej twarzy nie było, niż pisać listę obecności VIP-ów, którzy podjadali ciasteczka, kanapki, owoce i niezły obiad podczas wtorkowej uroczystości oddania do użytku wyremontowanego pawilonu Jaś w Uzdrawisku Cieplice. Lśniące nowości podziwiali wszyscy: od

radnych i przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia z Warszawy po prezydenta Marka Obrębalskiego. Wszyscy usłyszeli też radosną nowinę: w Zdroju będzie wreszcie basen termalny z prawdziwego zdarzenia w budowanym od ponad 20 lat i wciąż niegotowym obiekcie w uzdrowskim centrum.

Wprawdzie nie będzie można tam popływać, ale na pewno odzyska się siły w gorącej Marysieńce, której pod Cieplicami nie brakuje. Będzie też piasek z bałtyckiej plaży i sztuczne słońce.

- I to wszystko już za trzy, cztery lata - zapewnia prezes uzdrowska Roman Jałako. Pieniądże częściowo

pochodzą z funduszy Unii Europejskiej. Obecni na uroczystości kandydaci do Parlamentu zapewnili, że to na pewno nie kielbasa wyborcza, ale wizja opuszczonego zakątka Cieplic, która już niebawem stanie się rzeczywistością.

(tejo)

**Jak będzie wyglądał nowy basen? Zobacz na stronie 5.**

## Magiczna Laguna

Sztukmistrz wyczarował nowość Renault



W dniu 18 października w autoryzowanym salonie Renault nastąpiła uroczysta prezentacja samochodu Renault Laguna. Na premierę przybyło liczne grono gości zarówno z Polski jak i z zagranicy. Podano francuski szampan, kawę oraz przekąski.

Swoją wiedzą na temat Nowej Laguny podzielił się znany w branży motoryzacyjnej dziennikarz Zbyszek Biały, który obecnie pracuje w Wielkiej Brytanii. Długo chwalił możliwości nowego produktu z linii Renault.

Prezentacji towarzyszyło mnóstwo atrakcji. Szczególnie podobał się występ iluzjonisty Nikodema, który pokazywał magiczne sztuczki bawiąc wszystkich do łez.

Wyczarował w końcu oczekiwany z niecierpliwością przez wszystkich pojazd. Jak na gwiazdę popołudnia przystało pojawiła się w zupełnej ciemności Nowa Laguna.

Zachwyтом nie było końca. Błyski fleszy uwieczniały auto o modernistycznej i milej dla oka linii, które wzbudziło duże

zainteresowanie licznych przybyłych.

Od dnia 19 do 21 października trwały dni otwarte nowej Laguny w salonie Renault Dzieciolowski. Można ją obejrzeć, zasiąść za kierownicą i zdecydować się na zakup, którego nikt nie pożałuje. Poradzą eksperci, którzy chętnie pomogą w wyborze odpowiedniego auta i odpowiedzą na każde pytanie.

TS



**Dzieciolowski Sp z o.o.**  
58-506 Jelenia Góra  
ul. Paderewskiego 20  
tel. 75-434-20, 76-45-000

AFERA BEATY SAWICKIEJ

## Poselskie łzy

Polały się łzy rzesiste (ale czy czyste?) z oczu posłanki Beaty Sawickiej, którą Prawo i Sprawiedliwość na trzy dni przed zakończeniem kampanii wyborczej i ponad dwa tygodnie po skandalu korupcyjnym uraczyły upowszechnieniem filmu operacyjnego, dokumentującego postawę parlamentarzystki, którą przyłapano na braniu 100 złotych łapówki po prowokacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Przy okazji okazało się, że agent CBA, przystojny amant z przydługimi włosami i obcisłym odzieniu, wcześniej uwiódł jeleniogorską posłankę czułością, kwiatkami i SMS-ami, a potem bezwzględnie jej naiwność wykorzystał.

Beata Sawicka rozplakała się na oczach całej Polski łkając prośbę o litość do Mariusza Kamińskiego, szefa CBA, aby jej nie linzcował.

Przepraszyła też wyborców i kolegów za swoje zachowanie.

Dla niektórych emisja filmu operacyjnego była brutalnym uderzeniem w Platformę Obywatelską, dla innych - bezspornym dowodem na mentalność jej członków. Prawda jak zwykle leży po środku. Za jednym tylko wyjątkiem: pewne jest, że Beacie Sawickiej grozi kara do ośmiu lat więzienia.

Jej mąż Zbigniew całej sytuacji nie chce komentować, sugerując, że w ten sposób mógłby tylko swojej żonie zaszkodzić. W dodatku w rozmowie z dziennikarzem Super Expressu dodał, że nie może skontaktować się ze swoją połówką, bo wyłączyła telefon komórkowy. Nie wiadomo także, kiedy państwo Sawiccy przeprowadzą się z ciasnego mieszkania na Zabobrze do domu, który powstaje w Piechowicach.

(tejo)



Fot. Agnieszka Gierus

## NA JĘZYKACH

### Gliniarz jak z bajki

Posterunkowy Marcin Bajek nie tylko łapie przestępców, lecz także łowi ryby, boksuje, świetnie zna niemiecki, uwielbia szybkie motocykle, robi świetne zdjęcia. Co jeszcze? O tym przeczytasz na stronie 8.



FOT. RYLIT, KMP, ANGELA

### Z autobusu do zdroju

Długoletni specjalista w Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym Robert Moskwa zmienił pracę. Jest teraz specem od marketingu w Uzdrawisku Cieplice i dba o zdrowy wizerunek tej części miasta. Miejmy nadzieję, że swoje komunikacyjne doświadczenie wykorzysta również na nowym, „zdrowszym” stanowisku.

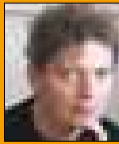


### A to pan Piotr właśnie

Piotr Grosman niestrudzenie zaszczepia dzieciom pasję do literatury i poezji w Szkole Podstawowej nr 7. Tym razem zachęcił wszystkich młodych jeleniogórczan, aby polubili dzieła Stanisława Wyspiańskiego. Listę nagrodzonych i informacje o konkursie przeczytasz na stronie 6.

(tejo)

## FELIETON Z DRUGIEJ STRONY



### Przemeblowanie

Wczoraj próbowaliśmy przemeblować Polskę, bo wy-

posażenie warszawskiej ulicy Wiejskiej wymagało - podobno - wymiany. Jakie będą teraz style obowiązujące w najważniejszym pomieszczeniu kraju? Antyczne ideały na solidnych bibliotekach, peerelowskie mebleścianki wpasowujące się w każde wnętrze, lub kiczowate bibeloty, którym

nie przeszkadza przestawianie z kąta w kąt?

I wiele na wskazuje, że wszystkie te style na nowo zagospodzą w z lekką przemeblowanym wnętrzu przy słynnej stołecznej ulicy. Może trochę odmłodzone, odkurzone, pomalowane nowiutkim lakierem, pod którym wciąż toczą substancję złośliwe kołatki, wyschliki grzybożerne oraz miazgowce maści wszelkiej. Zmieniają się tabliczki z nazwami owych dostojnych ru-

pieci lub zobaczymy całkiem nowe na pachnących jeszcze kampanią wyborczą nabytkach, na których błyszczą będzie lista obietnic (nie) do spełnienia.

Pozostaną też opakowania, które handlarze owymi ruchomościami porozrzucali po całym kraju, poprzyklejali na murach, drzewach, dodatkowo szpecąc i tak już brzydkie otoczenie. Kto to wszystko posprząta?

I tak do następnego przemeblowania.

Konrad Przedzięk

FOT. DARIUSZ GUDOWSKI, AGNIESZKA GIERUS

# Pędem do tragedii



Pechowy star zablokował ulicę Wolności. Na szczęście nikomu nic się nie stało

**Pieszaj przechodzącej po pasach omal nie zabił kierowca passata, który wciskając gaz do dechy mknął ulicą Ogińskiego. Poważnie ranną kobietę przewieziono do szpitala. Później - lawina stłuczek. Kilka przykładów: star nauki jazdy uderza w słup i blokuje ulicę Wolności. Fiat łąduje w rowie za Dziwizowem. W centrum miasta zderzenie autobusu z audi.**

To nie scenariusz reklamówki ostrzegającej kierowców i pieszych przed tragicznymi skutkami brawury na drogach, która w połączeniu z raptownymi zmianami pogody i coraz szybciej zapadającym zmierzchem zbiera krwawe żniwo, ale rzeczywistość. Tak w skrócie wyglądał koniec minionego tygodnia na jezdniach Jeleniej Góry i pobliskich miejscowości. Policjanci nie nadążali z interwencjami przy stłuczkach i wypadkach.

Czy co roku wraz z nadejściem jesieni ten czarny scenopis musi się powtarzać? Samochodów coraz więcej, drogi coraz gorsze, to nie tylko się powtarza, lecz także zawiera coraz bardziej przerażające sceny. Aktorami są kierowcy i coraz częściej piesi, którzy zwłaszcza w jesienne szarugi narażeni są na śmiertelne niebezpieczeństwo. Są niewidoczni, bo noszą ciemne stroje. Z kolei kierowcy jeszcze nie przyzwyczaili się do śliskiej nawierzchni i bez opamiętania wciskają pedał gazu.

- 62-letnia kobieta, którą potrącił kierowca volkswagena passata, przechodziła przez jezdnię prawidłowo - wyjaśnia nadkom. Edyta Bagrowska z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Do dramatu doszło na ruchliwej ulicy Ogińskiego. Obok rynekczek

**Na drogach rocznie ginie około 6 tys. osób, a 60 tys. zostaje rannych. Do większości potrażeń dochodzi na wyznaczonych przejściach dla pieszych, w obrębie skrzyżowań, na chodnikach i poboczach**

i nowy pawilon Biedronki, blisko Jubilat i Lidl. Handlowe i tłumne zagłębie Zabobrza.

Dzień po wypadku w trakcie policyjnej akcji „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego” wsiadamy do radiowozu z sierż. Kacprem Krauze i udajemy się na pobliską ulicę Różyckiego. Przedpołudniowy szczyt. Przez pół godziny policyjne auto stało w widocznym miejscu naprzeciwko rynekczku. Piesi, jak gdyby nigdy nic, przebiegali przez ulicę pomiędzy samochodami.

Tuż przed policyjnym wozem. W tym starsza pani podpierająca się kulą, której niestraszne masywne ciężarówki i autobusy jeżdżące raz po raz główną ulicą tego rejonu osiedla.

Przyłapani na gorącym uczynku tłumaczą, że zawsze tędy chodzili i chodzić będą.

- Ciężko karać kogoś takiego - mówi st. sierż. Kacper Krauze.

Na widok policji i aparatu fotograficznego uciekło trzech nastolatków, którzy próbowali przejść w niedozwolonym miejscu do hipermarketu Carrefour. Mniej

szczęścia miał inny chłopak - przechodząc przez ulicę i pas zieleni na Jana Pawła II wyszedł wprost na policyjny samochód. - Otrzymał pouczenie. Mam nadzieję, że to go czegoś nauczy. Bo niestety często bywa tak, że na ludzi działają tylko surowe kary - dodaje st. sierż. Krauze.

Prawie połowa ogólnej liczby zabitych w wypadkach drogowych to piesi, rowerzyści i motorowerzyści. Ta grupa, w przeciwieństwie

do kierowców, pozbawiona jest jakiegokolwiek ochrony przed uderzeniami przez pojazdy. Na lekkomyślnych starszych i młodszych to ostrzeżenie nie działa.

Niesforni piesi to tylko jedna strona czarnego scenariusza jesiennych wypadków. Druga to nieostrożni kierowcy i beznaściejny stan dróg: dziurawych, źle oznaczonych, gdzie niebezpieczeństwo - zwłaszcza dla mniej doświadczonego kierującego - czai się na niemal każdym zakręcie. Doświadczył tego kursant nauki jazdy, który niezbyt nowym starem przejeżdżał ulicą Wolności. Blisko Marcinkowskiego wystarczył jeden nieostrożny manewr i kolos stanął w poprzek drogi uszkadzając przydrożny słup. Szczęście, że nikogo w pobliżu nie było.

Ale o szczęściu nie mogą mówić dwie panie, które w miniony piątek rano jechały rano do pracy z Wojcieszowa w kierunku Jeleniej Góry. Przed Dziwizowem, na krętej drodze na wzgórze Kapela, prowadząca straciła panowanie nad pojazdem i wpadła do rowu. Jedną z kobiet odwieziono do szpitala. Tego samego dnia wieczorem podobną „przygodę” miał kierowca opla blisko Radomierza. Nie zwrócił uwagi na słabo oznakowany zakręt i stoczył się z nasypu jezdni.

**Agnieszka Gierus**

## Przewinienie i kara

Wtargnięciem prosto pod koła samochodu pieszy ryzykuje nie tylko utratę zdrowia lub życia. Grozi za to mandat w wysokości 100 złotych. 250 złotych można zapłacić przechodząc przez jezdnię na czerwonym świetle.

## Czarne przejścia

ulica Wojska Polskiego  
- 1 śmiertelny wypadek.  
aleja Jana Pawła II  
- 3 śmiertelne wypadki  
ulica Wolności ze szczególnym uwzględnieniem skrzyżowania przy małej poczcie - potrącenia  
ulica Cieplicka - potrącenia

## Dowody w obiektywie



Każda ze złapanych migawką aparatu osób powinna zapłacić mandat za przejście w niedozwolonym miejscu.

## Pedałował z promilami



Na początku minionego tygodnia przy ulicy Wolności na rogu ul. Powstańców Śląskich 12-letni cyklista stracił równowagę i przewrócił się wraz z rowerem. Wezwano policję i pogotowie. Okazało się, że chłopak był kompletnie pijany. Na szczęście nie upadł przed przejeżdżającym samochodem, ale na chodniku. Policja wyjaśnia, skąd nastolatek wziął alkohol i w czyim towarzystwie go pił. Chłopaka czeka rozprawa przed sądem dla nieletnich.



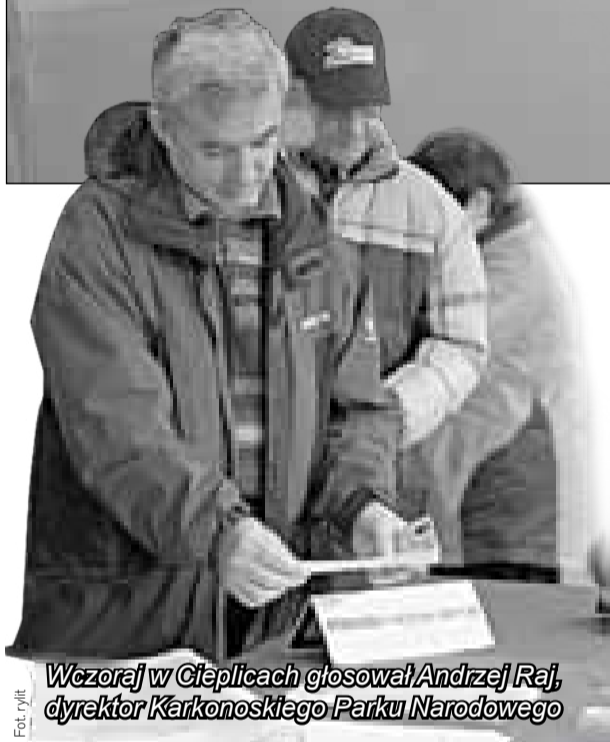
Sierżant Kacper Krauze z upominanym nieletnim

# Walka o głosy

Fot. Angielika Grzywacz



Podczas prawyborów w „Żeremie” młodzież poparła PO



Wczoraj w Cieplicach głosował Andrzej Raj, dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego

**Gdyby skład Parlamentu mieli wybierać licealiści i studenci, Polską rządziłaby Platforma Obywatelska. Kto będzie rządził rzeczywiście? Okaze się w najbliższych dniach.**

Wczoraj (niedziela) zakończyły się wybory parlamentarne. Wstępne wyniki podano już po oddaniu Jelonki do druku. My przeprowadziliśmy sondaż wśród 100 losowo wybranych jeleniogórczan, których poprosiliśmy o wskazanie zwycięzcy. Jeśli ufać intuicji mieszkańców naszego miasta, wybory minimalnie wygrała właśnie Platforma Obywatelska, która o cztery punkty procentowe wyprzedziła Prawo i Sprawiedliwość (33 do 29). 25 z naszych respondentów poparło Lewicę i Demokratów. Tylko te trzy ugrupowania znalazłyby się w Sejmie i Senacie według prognoz mieszkańców naszego miasta. Pozostałe ugrupowania nie zdobyły wystarczającego poparcia.

Nasz sondaż jest zbieżny z wynikami prawyborów, które w minionym tygodniu przeprowadzono w szkołach średnich i wyższych, choćby na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Tam także triumfowała Platforma Obywatelska, wyprzedzając znacznie konkurentów. Tyle że studenci AE dali większy kredyt zaufania Lewicy i Demokratom a

Prawo i Sprawiedliwość zajęło trzecie miejsce.

Celem prawyborów nie było jedynie wysondowanie politycznych preferencji ludzi, którzy w głosowaniu wzięli udział po raz pierwszy, lecz także zachęta, aby iść do urn niezależnie od deklarowanych sympatii.

- Nie bądź durny, idź do urny - było hasłem imprezy zorganizowanej przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, między innymi, w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Stefana Żeromskiego, który prawyborzy organizuje już od 12 lat. Do głosowania na przerwach zachęcali licealiści, między innymi, Marta Bokiej i Marta Kasprzyk. Robili to skutecznie, bo frekwencja wyborcza wyniosła 72 procent. Podobny wynik odnotowaliśmy w naszym sondażu, w którym 68 osób na 100 zapytanych zadeklarowało, że na wybory pójdzie.

Bieżące informacje o wynikach niedzielного głosowania znajdziecie na [www.jelonka.com](http://www.jelonka.com)

(Angela/ROB/tejo)

## Z JELENIOGÓRSKIEGO NA WIEJSKĄ

Poparcie dla kandydatów deklarowane podczas naszego minisondażu przedwyborczego



Marcin Zawita (PO) – 25

Paweł Domagała (LiD) – 20

Marzena Machałek (PiS) – 19

Tadeusz Lewandowski (PiS) – 21

Jerzy Łaskawiec (LiD) – 15

Józef Kuśniak (LiD) – 10

## Kronika policyjna

### Chciała się zabić

16-letnia mieszkanka Kamiennej Góry groziła samobójstwem i uciekła z domu. Rodzice zgłosili jej zaginięcie policji. Stróż prawa namierzali dziewczynę w Jeleniej Górze. Szukali jej prawie całą noc z środy na czwartek. Desperatkę udało się zatrzymać i przekazać rodzicom.

### Płonący telewizor

Lepiej nie oglądać telewizji do późna. Przekonali się o tym lokatorzy jednego z mieszkań przy ulicy Tkackiej, w którym w środę w nocy zapalił się odbiornik telewizyjny. Od ognia zajęła się szafka. Interweniowała straż pożarna, która zdusiła ogień w zarodku. Zadymienia nie udało się uniknąć. Dwie podtrute dymem osoby trafiły do szpitala.

### Plantacja przy łóżku

Piętnastolatek z gminy Karpacz we własnym pokoju hodował krzaczki konopi indyjskich. Plantację nakryli policjanci dzięki operacyjnym informacjom. Chłopak uprawiał halucynogenne rośliny na własny użytek, ponieważ chciał spróbować, jak działa marihuana.

(tejo)

# Prawie multikino

Fot. Agnieszka Gierus



Pierwszymi „uczniami”, którzy zasiadli w nowoczesnych ławkach, byli zaproszeni na otwarcie goście.

Wielki ekran telewizyjny, amfiteatralne wygodne siedziska i nowoczesne metody nauczania - tak wygląda zmodernizowana za 250 tysięcy złotych sala multimedialna w Szkole Podstawowej nr 13 w Jeleniej Górze. Od minionego tygodnia cieszą się z nie nauczyciele, a najbardziej - uczniowie. - Nie mogę się doczekać pierwszych zajęć. Może obejrzymy jakiś ciekawy film? - mówił nam Tomek z piątej klasy. - Nasza sala wygląda jak małe kino - śmiała się jego o rok starsza koleżanka Kasia.

Salę otworzył prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębalski z zastępcą Zbigniewem Szereniukiem. Samorządowców powitali chlebem i

solą najmłodszy ze świetlicy „Macusiowo”. - Sponsorem jest Krzysztof Zaborski, dyrektor Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych - podkreśla Barbara Jaśniewicz, dyrektorka „trzynastki”. W sali, w której kiedyś wyświetlano stare filmy na terkoczącym projektorze, wykonano niezbędny remont. Zainstalowano klimatyzację i nowoczesną aparaturę audio-wizualną. Z pomieszczenia mogą korzystać nie tylko uczniowie SP nr 13, lecz także słuchacze szkoły „Amicus”.

(AGA)



## KRÓTKO Z MIASTA

### Były minister w akademii

Podyplomowe studia dziennikarstwa gospodarczego to kolejna możliwość poszerzenia wykształcenia w jeleniogórczkim Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Dziś (poniedziałek) gościem AE będzie były minister finansów prof. Jerzy Osiatyński, który wygłosi wykład zatytułowany „Gospodarka w mediach”. Początek o godz. 11.

### Zmiany w komunikacji

Najpewniej w środy, 24 października, zakończy się asfaltowanie ulicy Karkonoskiej. Wówczas autobusy numer linii 15 będą jeździły normalnie i pasażerowie nie będą musieli korzystać z przesiadek. W tym rejonie Sobieszowa kończą się prace drogowe związane z położeniem nowej sieci gazowej. Z kolei linia nr 25 na osiedle Czarne wciąż ma skrócony przebieg trasy z powodu robót ziemnych. Autobusy kończą i zaczynają bieg pod nr 27 na ulicy Czarnoleskiej.

(tejo)

**JELENIA GÓRA** Kawałki zniszczonego dachu zagrażają bezpieczeństwu lokatorki

# Tynkiem po głowie

**Danuta Rumińska od kilku lat nie może doprosić się zabezpieczenia gzymsu budynku, w którym mieszka. Wychodząc na balkon ryzykuje życiem.**

Stary, kruszący się tynk spada z dachu prosto do balkonu mieszkanki, która już kilka razy przeplaciła wyjście na balkon niejedną raną na głowie.

- Nie oczekuje tu jakiś cudów, ale przecież zabicie gzymsu na długości sześciu metrów o grubości dziesięciu centymetrów to przecież nie jest wielka sprawa - skarży się Danuta Rumińska. - Mnie znacznie ułatwiłoby to życie, a budowląncom zajęłoby co najwyżej parę godzin. Niestety mimo prób i

gróżb nikt nie chce mi pomóc. Tynk jak spadał kilka lat temu tak w dalszym ciągu spada na mój balkon. Przez gruz nie mogę nawet go otworzyć, bo wszystko wpada mi do mieszkania. Wyjście tam to prawdziwe ryzyko.

Lokatorka już kilka

razy pisała do firmy Domicus, która zarządza kamienicą.

- Co najmniej dwa razy odbijaliśmy już tam tynk - mówi Ryszard Rawski z Domicusa. To, że odpada w dalszym ciągu to wina starej elewacji nie nasza. Czekaemy teraz na zrobienie ocieplenia. Wówczas zrobi się wszystko razem, a tak to przecież nikt nie będzie zakładał specjalnie rusztowań, żeby gzyms obijać, bo to są koszty. Z założeniem rusztowania będzie to kosztowało wspólnotę około półtora tysiąca złotych.

Założenie rusztowania być może jest kosztowne, odpowiada mieszkanka, ale czyja wina, że firma, która remontowała dach zamiast wymienić gzyms, tylko go pobieliała - ripostuje Danuta Rumińska.

Tynk leci już od ponad czterech lat. Jednak w 2004 roku, kiedy zmienił się zarządca, pani Danucie wróciła nadzieja na odzyskanie bezpieczeństwa na balkonie. - Niestety było to tylko złudzenie - mówi D. Rumińska.

Co najmniej dziesięć razy prosiła firmę Domicus, by zbiła ten stary gzyms i zrobiła nowy. Kiedy nie było odze-

wu postanowiła cierpliwie poczekać do remontu dachu, który przeprowadzony był w ubiegłym roku.

Powiedziano jej, że będzie to kosztowało cztery tys. zł. - Wzięłam kredyt, bo obiecano mi, że wymieniony zostanie również ten stary tynk i uzupełniono go pod dachówką. W ubiegłym roku taki remont dachu został zrobiony. Pomijam już fakt, że przy remoncie zawyżono koszty podając nieprawidłowe wymiary dachu. Przede wszystkim nie zabezpieczono i nie wymieniono tego tynku. To jest dosłownie wiadro cementu. Uważam, że koszty takiej pracy są naprawę niewielkie, potrzebna jest tylko dobra wola zarządcy.

Takiej wersji zaprzecza Ryszard Rawski. Jak mówi, prace nad remontem dachu zostały przeprowadzone zgodnie z planem.

- Decyzję, na co przeznaczyć pieniądze, podjęła wspólnota lokatorów - mówi Rawski. - Nie mogę sam decydować, że poza ustalonym planem przeprowadzone zostaną dodatkowe prace, które są zachciankami poszczególnych lokatorów.

Twierdzi, że gzyms z odpadającym tynkiem został naprawiony,

a tynk spada niżej z balkonu Danuty Rumińskiej i zagraża jej sąsiadom.

- Na kolejne prace potrzebne jest około półtora tysiąca, których wspólnota po prostu nie ma. Już teraz dłużna jest trzy tys. firmie, która prowadziła remont dachu. Każdy z lokatorów chciałby żeby zrobić w budynku co innego. Dla nas jest to po prostu niewykonalne przede wszystkim ze względów finansowych - wyjaśnia, nie bez racji, nasz rozmówca.

Nic nie tłumaczy jednak niekompetencji pracowników, którzy wykonywali remont dachu. Pieniądzy z pewnością wystarczyłoby na zabicie i zalepienie sześciu metrów spornego gzymsu. Stały kosztowne rusztowania, a do wykonania tych prac wystarczyła dobra wola, której jak widać zabrakło.

Z rozmowy z Ryszardem Rawskim wynika, że jeśli okazałoby się, że gzyms w dalszym ciągu spada na balkon Danuty Rumińskiej i stwarza to zagrożenie dla jej

## Zagrożenie z góry

Odpadające tynki z gzymsów to powszechny problem dla lokatorów kamienic w Jeleniej Górze. Przy ul. 1 Maja z jednego z budynków (na zdjęciu) należącego do wspólnoty lokatorskiej, nowej elewacji nie udaje się położyć od lat. Powód: lokatorzy nie mogą dogadać się co do wykorzystania funduszu remontowego, którego zasoby mogą nie wystarczyć na kosztowną renowację fasady zabytkowej kamieniczki.



Pani Danuta nie może doprosić się naprawienia gzymsu

Fot. Angelika Grzywacz

życia, zarządca z pewnością zajęłby się tym nie czekając na ocieplenie budynku. Mamy nadzieję, że Domicus nie dopuści do najgorszego scenariusza i pomoże lokatorce. Do sprawy wrócimy.

Angelika Grzywacz



Fot. Agnieszka Gierus

**JELENIA GÓRA** Zabobrze bez dealera

## Za narkotyki do celi

300 porcji marihuany i 150 amfetaminy u 22-latk.

Czterech mężczyzn siedzących w fiacie seicento przy ulicy Ogińskiego zwróciło uwagę policjantów patrolujących osiedle Zabobrze w nocy z czwartku na piątek. Wiedzieli, że na parkingu miało dochodzić do kupowania i sprzedawania narkotyków. Intuicja nie zawiodła. Na widok funkcjonariuszy kierowca i pasażerowie wyraźnie się zdenerwowali, co wzbudziło dodatkowe podejrzenie stróżów prawa. Wylegitymowali osoby znajdujące się w pojeździe i sprawdzili, czy nie ma w nim

narkotyków. Pod siedzeniem kierowcy oraz w plecaku na siedzeniu znaleziono woreczki z marihuaną. Zatrzymali 22-letniego pasażera, który okazał się właścicielem środków odurzających. Przy przeszukaniu jego mieszkania policja znalazła 150 działek amfetaminy ukrytych w kuchni. Mężczyzna odpowie za posiadanie znacznej ilości narkotyków i - być może - za handel nimi. Grozi mu kara do ośmiu lat więzienia.

(tejo)

**JELENIA GÓRA** Zastraszał i okradł rówieśników

## Rośnie bandyta

Niesforny czternastolatek pobił o dwa lata młodszego chłopca i zabrał mu telefon komórkowy.

Wyrostek uciekł z jednej z placówek wychowawczych ponad dwa tygodnie temu. Nie próżnował: kradł telefony komórkowe i dokonał rozbój. Na ulicy zaczął młodszych od siebie chłopców. Groził im i zabierał komórki. Gdy ich nie mieli, chciał pieniędzy. Ma na swoim koncie

co najmniej pięć wymuszeń. Najdrastyczniejsze to pobicie 12-letniego chłopca, któremu młody przestępca wyrwał telefon komórkowy warty około 800 złotych. Wyrostek odpowie za swoje czyny przed sądem rodzinnym i nieletnich.

(tejo)

**JELENIA GÓRA** Gorące wizje przyszłości uzdrowiskowej dzielnicy

# Cieplice dziś i jutro

**Za cztery lata kuracjusze odzyskają zdrowie w termach.**

Zapuszczony i zrujnowany obiekt budowanego od 1984 roku basenu termalnego odżyje na nowo dzięki architektom, którzy tchną w niego nowe życie i nową formę. Środki na realizację pochodzą z funduszy unijnych. To niemal 15 milionów złotych.

- Strefy rehabilitacji wodnej, relaksu, łaźnie parowe i sauny, plaża z nadmorskim piaskiem, sale rehabilitacyjne, pijalnia wody oraz inhalatorium - to znajdzie się pod dachem w cieplickim kompleksie uzdrowiskowym (dolne zdjęcie). Odważny projekt, który łączy nowoczesność linii z tradycyjną zabudową uzdrowiska z początku XX wieku to dzieło zespołu architektów Grażyny i Roberta Futerhendler, Lecha Barańskiego oraz Bartłomieja Zachara z Karpacza.

Koncepcję przebudowy basenów termalnych przedstawiono w ubiegły wtorek podczas przekazania do użytku zmodernizowanego Pawilonu Uzdrowiskowego „Jaś”. Sanatorium, niegdyś szpital uzdrowiskowy dla dzieci, dziś spełnia najwyższe standardy i gotowe jest do przyjęcia wymagających kuracjuszy ze wszystkich zakątków świata.

Jak dotąd Cieplice odwiedzają głównie Niemcy, ale nie brakowało w niedalekiej przeszłości Amerykanów, a nawet Izrael-



Cieplicka rzeczywistość oraz realna futurologia

Fot. ryt

czyków. Kuracjusze ci płacą za leczenie. W gronie komercyjnych rehabilitantów jest także coraz więcej Polaków.

To częściowo dzięki zyskom pozyskanym z takiej działalności Cieplice dźwigają się z wie-

oletniego zaniedbania i mogą śmiało konkurować z innymi ośrodkami uzdrowiskowymi.

Niestety, niskie kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia nie pozwalają uzdrowisku w pełni udostępnić swojej oferty

wszystkim zainteresowanym. Ci, którzy by chcieli podleczyć się w gorących wód w tym roku, nie mają na to szans. Terminy rezerwowane są od stycznia 2008.

(tejo)

# Recytowali Wyspiańskiego



Uczniowie z Jeleniej Góry wzięli udział w przeglądzie literackim „Chcę, żeby w letni dzień...”. Pomysłodawcami przedsięwzięcia zorganizowanego w Roku Stanisława Wyspiańskiego byli Muzeum Karkonoskie, Jeleniogórski Ośrodek Doradztwa Metodycznego oraz entuzjasta propagowania sztuki literackiej wśród młodzieży Piotr Grosman, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Jeleniej Górze. Zadaniem uczestników było przygotowanie po jednym wybranym utworze Wyspiańskiego. Komisja postanowiła wyróżnić osiemnastu laureatów przeglądu. Oto oni: Martyna Dach z Gimnazjum w Kowarach, Daria Dymerska z Gimnazjum nr 3, Marzena Gadzina ze Szkoły Podstawowej w Kostrzycy, Zuzanna Grzelak

z Gimnazjum w Mysłakowicach, Dominika Górską z Gimnazjum w LO 1, Monika Jurkowska z Gimnazjum w Szpitalu „Uzdrowisko Cieplice”, Daria Klimczak z Gimnazjum nr 1, Eliza Kurowska z Gimnazjum nr 2, Nikola Łastowiecka z Zespołu Szkolno-Przedszkolny w Miłkowie, Beata Mięgoć z Gimnazjum nr 1, Filip Plewa ze Szkoły Podstawowej nr 7, Ewa Polan z Gimnazjum w Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych, Aleksandra Rak ze Szkoły Podstawowej w Kostrzycy, Mateusz Sieczkowski ze Szkoły Podstawowej nr 11, Natalia Urbańska z Gimnazjum w Kowarach, Maja Wiśniowska z Gimnazjum nr 1 i Kornelia Zoń ze Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach.

Angela

**JELEŃ GÓRA** Wkrótce w mieście przybędzie miejsc pracy

## Koniec bezrobocia?

**Powstanie nowych zakładów produkcyjnych to tylko kwestia czasu – twierdzą władze miasta. Ciekawe tylko, skąd inwestorzy znajdą pracowników, skoro bezrobocie w mieście jest znikome.**

Miasto włączyło do kamiennogórskiej strefy ekonomicznej 2 działki o łącznej powierzchni prawie 10 hektarów.

– Jestem przekonany, że wkrótce powstaną tam nowe zakłady pracy – mówi Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry. Jak szacują szefowie strefy, nowe firmy mogą zatrudnić przynajmniej 200 osób. Marek Obrębalski twierdzi, że pracę może znaleźć tam nawet i tysiąc osób. – Wszystko zależy od tego, jakie to będą zakłady – mówi.

Dlaczego inwestowanie w strefie się opłaca? – Przedsiębiorcy mogą liczyć na spore ulgi w podatku dochodowym – mówi prezes strefy ekonomicznej Szymon Madera. – Wynoszą one od 40-60 procent poniesionych nakładów inwestycyjnych.

Jeleniogórska strefa mieści się przy ul. Spółdzielczej. Jedna działka jest za halą Jelenia Plast, druga – za zakładem Draexlmaier. Jest do nich dogodny dojazd od Trasy Czeskiej. W przyszłym roku władze miasta planują przedłużenie ul. Spółdzielczej do ul. Objazdowej. – Docelowo ma ona być połączona z ul. Lubańską, w okolicach stadionu – mówi zastępca prezydenta Jerzy Luźniak.

Problem tylko, czy nowi inwestorzy znajdą pracowników? W urzędzie pracy aż roi się od ofert. Niemal stale przedstawiają je Draexlmaier, Dr. Schneider czy Tesco. Kierowcy, kucharze czy kasjerzy mogą podpisać umowy od zaraz.

Mimo tego, niektóre jeleniogórskie zakłady muszą dowozić ludzi autobusami z miast odległych kilka

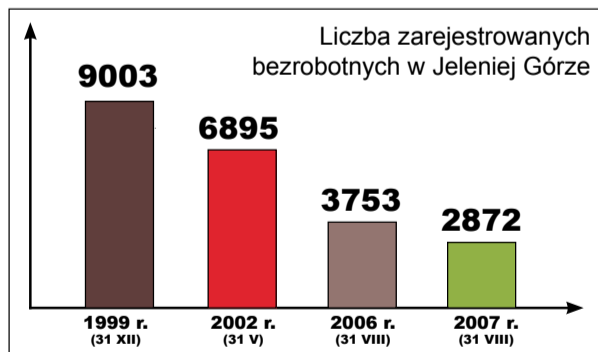
dziesiąt kilometrów od Jeleniej Góry. Dlaczego? – Płacą mało – mówi pani Jadwiga, która szuka pracy. – W Tesco zaproponowali mi płacę poniżej tysiąca złotych na rękę. Mam dwoje dzieci. Z tego nie utrzymam rodziny.

Inna sprawa, że w mieście jest coraz mniej wykwalifikowanych osób. Większość z tych, którzy są dobrzy, mają już pracę, albo wyjechali do

Europę. Wygląda na to, że wkrótce szkoły będą musiały wrócić do tak popularnego jeszcze w latach 90-tych szkolnictwa zawodowego. – Zrobimy rozeznanie, jakich fachowców potrzeba. Oczywiście, szkoły będą musiały dostosować swoją ofertę – mówi Marek Obrębalski.

Szymon Madera jest dobrej myśli. – Jeśli szefowie zakładów będą chcieli mieć lojalnych i dobrych pracowników, muszą liczyć się z tym, że trzeba im godnie zapłacić – mówi Szymon Madera.

(ROB)



### Strefy nie zginą

Strefy ekonomiczne założono w latach 90-tych na terenach o dużym bezrobociu. W Polsce działa ich 14. Ich zadaniem jest ściąganie inwestorów, co w konsekwencji ma skutkować zmniejszeniem liczby osób bez pracy. Z czasem strefy rozrastały się po regionie. W Jeleniej Górze wprawdzie bezrobocie jest znikome (7,8 procent na koniec sierpnia 2007), ale nowe zakłady są mile widziane.

Według przepisów, strefy mają działać do 2017 roku. Co stanie się potem? – Być może ich żywotność zostanie przedłużona, a nawet jeśli nie, to tereny po strefach zostaną zamienione w tzw. parki przemysłowe – mówi Szymon Madera.

### Pracy nie brakuje

Jelenia Góra jest na trzecim miejscu w klasyfikacji najniższego bezrobocia na Dolnym Śląsku. Niższe jest jedynie we Wrocławiu (5,9 %) oraz w powiecie wrocławskim (7,6%). W stolicy Karkonoszy bezrobocie wynosi 7,8%. Za Jelenią Górką jest region lubiński (8,1%), polkowicki (8,8%) oraz miasto Legnica (9%). Średnie bezrobocie w Polsce jest na poziomie 12%. Dane pochodzą z końca sierpnia 2007 roku.

### Powstanie obwodnica

Są pieniądze na budowę obwodnicy południowej. Inwestycja zostanie wpisana na listę indykatorywną unijnego programu RPO. To oznacza, że długo oczekiwana obwodnica Jeleniej Góry stanie się jednym z najważniejszych zadań dla Dolnego Śląska na lata 2007-2013.

Chodzi oczywiście o pierwszy etap budowy obwodnicy.

– Ta droga ma dla nas szczególne znaczenie – mówi Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry, który zabiegał o umieszczenie zadania w planie indykatorywnym. – Pozwoli na odciążenie ruchu w mieście, ułatwi turystom dojazd do Karpacza.

Łącznie budowa pierwszego etapu obwodnicy będzie kosztowała 106 mln. złotych. Połowę miasto dostanie z RPO.

Droga ma prowadzić od ul. Wincentego Pola, estakadą nad torami i ul. Łomnicką, do ul. Sudeckiej. Z drogą na Karpacz nowa trasa połączy się w okolicach byłej jednostki wojskowej.

(ROB)

**REGION** Unijne pieniądze dla nielicznych

## I po stypendiach

**Koniec z pomocą dla uczniów szkół średnich z terenów wiejskich i małych miast. Tak wynika z informacji przekazanej nam przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.**

Uczniowie, którzy czekają na unijne stypendia, mogą czuć się rozczarowani. W tym roku dostaną je tylko nieliczni: ci, którzy mają najlepsze wyniki w nauce. Jak szacuje Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, rocznie będzie to zaledwie 3 tysiące uczniów z całej Polski.

Skąd taka zmiana? – Dotychczas środki na unijne stypendia pochodziły ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, którego realizacja dobiega końca – czytamy w informacji przesłanej nam przez Departament Informacji i Promocji MRR. – Teraz pieniądze będą pochodziły z programu Kapitał Ludzki.

Problem w tym, że Komisja Europejska nie zgodziła się na pomoc o powszechnym zasięgu, tak jak miało to miejsce dotychczas. Zaproponowała rezygnację

z socjalnego podejścia do wyrównywania szans edukacyjnych na rzecz podejścia edukacyjnego. Dlatego właśnie promowani będą jedynie zdolni uczniowie.

W resorcie trwają ustalenia dotyczące ustalenia procedur udzielania pomocy.

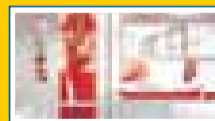
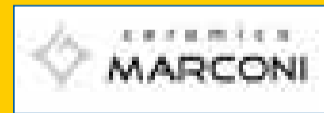
Tymczasem samorządy i uczniowie nic nie wiedzą, że pieniądze nie będzie. – Czekamy na ogłoszenie konkursów – mówiła nam w ubiegłym tygodniu Barbara Latośńska, koordynator stypendiów w Jeleniej Górze.

Do tej pory ze stypendiów korzystało ponad 500 uczniów jeleniogórskich szkół. Przy nowych zasadach może je otrzymać najwyżej kilkunastu.

Dlaczego ministerstwo nie powiadomiło szkół i samorządów o zmianach? Na to pytanie nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

(ROB)

### PRACA ■ PRACA ■ PRACA



**Grupa Kapitałowa POLCOLORIT S.A. producent płytek ceramicznych zatrudni osoby na stanowiska:**

**Specjaliści ds. Sprzedaży (praca w Dziale Handlowym – obsługa klientów hurtowych).**

#### Wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- mile widziane wyższe
- znajomość pakietu Office
- komunikatywność

- umiejętność pracy w grupie
- odporność na stres
- mile widziane doświadczenie w obsłudze klienta
- szukamy osoby energicznej, potrafiącej samodzielnie wykonywać powierzone zadania

Oferty (CV i list motywacyjny) prosimy kierować na adres firmy: POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7, 58-573 Piechowice. Dział Kadr lub mailem [jkarwin@polcolorit.pl](mailto:jkarwin@polcolorit.pl)

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych przy realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie Danych Osobowych (DZ.U. nr 133, poz. 883)

# Płonąca „ósemka”



Zadymione klasy, wyjące syreny pożarniczych wozów bojowych, nieprzytomny nauczyciel i ewakuacja – taka dawka emocji czekała w minioną środę na uczniów Szkoły Podstawowej nr 8 w Jeleniej Górze. Na szczęście pożar był tylko scenariuszem ćwiczeń, jakie pożarnicy raz na jakiś czas muszą odbyć w jednej z

placówek oświaty, aby sprawdzić skuteczność swojego działania w razie rzeczywistego zagrożenia. Dzieciom najbardziej podobała się podniebna „podróż” pożarniczym wysięgnikiem, którym opuściły przez okno pełne dymu pomieszczenie lekcyjne.

(Angela)

**JELEŃ GÓRA** Niepotrzebnie dźwigają torby i narażają się na poważne schorzenia kręgosłupa

# Cieżarowcy z podstawówek

O tym, ile może ważyć wiedza, codziennie przekonują się uczniowie jeleniogórskich szkół. Tornistry, które dźwigają, nierzadko ważą ponad pięć kilogramów.

Państwowa Inspekcja Sanitarna przyjęła masę 3 kg jako dopuszczalny ciężar tornistrów noszonych przez uczniów klas I-III szkoły podstawowej.

Tak jest w teorii. W praktyce uczniowie często dźwigają dwa razy tyle.

Dominika i Daria Paszkowskie, uczennice klasy III Szkoły Podstawowej nr 2 w Jeleniej Górze, niosą na plecach wielkie tornistry.

W rękach trzymają jeszcze worek ze strojem i ręcznikami na basen. – Kilka zeszytów, podręczniki, ćwiczenia, piórniki z pełnym wyposażeniem, drugie śniadanie – wliczając zawartość

plecaków. Tornistry drobnych dziewczynek ważą ponad cztery kilogramy. – Całe szczęście, że do szkoły przywozi nas mama. Ale i tak często od dźwigania bolą nas plecy, a czasami brzuch – mówią siostry. – Musimy nosić te wszystkie rzeczy. Nie mamy w tornistrze nic niepotrzebnego – dodają.

Oprócz książek i zeszytów, ciężar tornistrów zwiększają albumy, pamiętniki, segregatory, notesy, kalendarze czy napoje w szklanych butelkach. Ciężkie są również same plecaki. Nauczyciele i dyrektorzy szkół podstawowych tłumaczą, że zdają

sobie sprawę z wagi problemu i starają się podejmować konkretne działania.

– W starszych klasach raczej sterujemy tym, co uczniowie mają przynieść na zajęcia, tak aby dzieci nie musiały codziennie nosić całego kompletu książek. W miarę możliwości staramy się, aby na ławce leżała tylko jedna książka – mówi Grażyna Golisz, wicedyrektorka „jedenastki”. Dodaje, że w klasach I-III uczniowie mają podręcznik i ćwiczenia w

jednym zestawie, a w klasie do techniki mogą zostawić przybory plastyczne. – Dzięki temu tornister jest zdecydowanie lżejszy – wyjaśnia.

– Jesteśmy na ten problem bardzo uwrażliwieni. Zawsze proszę nauczycieli, aby sprawdzali, ile będą ważyły książki i czy wszystkie podręczniki, które proponują są rzeczywiście potrzebne. Czasami sama też podnoszę plecaki uczniów, aby sprawdzić, czy nie są za ciężkie – dodaje Marzena Hryniewicka, dyrektor SP nr 8. – Dzięki temu, że młodsze klasy mają podręcznik połączony z ćwiczeniami, tornistry uczniów nie są już tak ciężkie jak kiedyś – dodaje.

W „ósemce” – z uwagi na brak szatni – każdy ma swoją szafkę zamykaną na kluczyk. – Jeżeli uczeń chce, może zostawić w niej cięższe rzeczy – wyjaśnia dyrektor Hryniewicka. Dodaje, że pojawiły się też specjalne plecaki z kółkami i wyciąganym uchwytem, podobne do toreb podróżnych. – Widziałam, że kilkoro naszych uczniów już takie posiada.

Dzięki temu nie trzeba nosić książek na plecach.

Dyrektorzy uważają, że również rodzice powinni, od czasu do czasu, sprawdzać, co dziecko ma w tor-

nistrze i w razie potrzeby pomóc w racjonalnym pakowaniu, z czym mogą mieć problem najmłodsze dzieci.

Do skali problemu dokładają się także wydawcy książek, którzy preferują twarde i przy tym ciężkie oprawy. – Wiadomo, że takie podręczniki są trwalsze – usłyszeliśmy w jednej z jeleniogórskich księgarni. – Ale na pewno nie są odpowiednie dla mniejszych dzieci, zwłaszcza z pierwszych klas szkoły podstawowej. – Nie mamy wpływu na nowości wydawnicze – tłumaczy nauczyciele, którzy spośród wielu tytułów muszą wybrać pozycję, z której uczniowie będą korzystali przez cały rok szkolny.

W Jeleniej Górze nie są także przeprowadzane badania wagi tornistrów u dzieci. Wnioski z takiego ważenia na pewno nie byłyby optymistyczne.

Każdemu dziecku, które chodzi do szkoły z przeładowanym tornistrem, grożą wady postawy, skrzywienia kręgosłupa i uszkodzenie dysku. Przeciężone plecaki powodują nadmierne obciążenie kręgosłupa, który u dzieci jest bardzo plastyczny.

W rezultacie prowadzi to do wad postawy. Najczęstszym skutkiem jest skolioza, czyli skrzywienie boczne kręgosłupa, cofnięta klatka piersiowa i asymetria łopatek. Pod wpływem zbyt dużego ciężaru dziecko także wolniej rośnie.

Agnieszka Gierus

## Jak to się robi nad Sekwaną?

We Francji wyeliminowano całkowicie kłopot z ciężkimi torbami. Zajęcia w szkołach organizowane są w ten sposób, że każdy uczeń wszystkie przybory, zeszyty i podręczniki przechowuje w szkole. Zadane zadania odrabia w czasie, kiedy przebywa w placówce. Przez to dzieci nieco później wracają do domów, ale mają wolne do końca dnia i nie muszą martwić się o nieskończone lekcje, ani o ciężkie torby. Dodatkowo, aby zrehabilitować uczniów czas poświęcony na odrabianie lekcji w szkole, nad Sekwaną od nauczania są wolne środy.

## Norma a życie

W Polsce nie ma żadnych przepisów, które określałyby maksymalną wagę uczniowskich plecaków. Zaniepokoiło to Janusza Kochanowskiego, rzecznika praw obywatelskich, który w liście otwartym zaapelował do Ryszarda Legutki (ministra edukacji) i Zbigniewa Religi (ministra zdrowia) o wprowadzenie regulacji, określających dopuszczalną wagę tornistrów, uwzględniając wiek oraz płeć dziecka.

Powołano się na rozporządzenie Rady Ministrów z 1990 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych młodocianym, zgodnie z którym, dopuszcza się przenoszenie przez chłopców w wieku poniżej 16 lat ciężarów o masie do 5 kg, a dziewczynkom do 3 kg.



Dominika i Daria Paszkowskie zapewniają, że nie mają nic niepotrzebnego w swoich plecakach.

**Pod mundurem policyjnym dusza sportowca, artysty i miłośnika mocnych wrażeń oraz eskapad na szybkim motocyklu.**

Jaki powinien być policjant idealny? Wysportowany, szybki, sprawny, przystojny, wygadany, obyty, znający się na sztuce, a jednocześnie potrafiący stosować obezwładniającą chwyt, biegle władający językami obcymi. Do tego wyobrażenia posterunkowemu Marcinowi Bajkowi z Jeleniej Góry niewiele brakuje.

Obecnie kształci się na kursie podstawowym w Szkole Policji w Pile, podbił serca przelozonych swoją nietuzinkową osobowością i uporem, z którym dąży do realizacji swoich marzeń.

Jeleniogórski funkcjonariusz łamie stereotypy, które określają policjanta jako człowieka stosunkowo mało otwartego na otaczający go świat. Swoim zachowaniem pan Marcin pokazuje, że wcale tak nie jest. - Mundurowy też człowiek i może osiągać wiele, niekoniecznie w komisariacie - to zdaje się być jego dewiza. Choć świetnie zna się także na policyjnym fachu i swoją wiedzę oraz umiejętności wciąż udoskonala

- Już w szkole podstawowej zaczęła się pasja do wędkarstwa, które wymaga ogromnej cierpliwości, której post. Marcinowi, jako zodiakalnej Pannie, z pewnością nie brakuje. Wędkarstwo dało Mu możliwości spędzenia czasu na łonie natury i podziwiania jej piękna w naturalnej postaci - podała Anna Fons, animator kultury w Szkole Policji w Pile.

Później zafascynował się boksem i kickboxingiem, która trwa do dnia dzisiejszego, a nabyte dzięki temu umiejętności oraz respekt i szacunek do przeciwnika z pewnością przydadzą się w pracy.

Po maturze w czasie pierwszej sezonowej pracy zagranicą post. Bajek doskonale opanował język niemiecki. Wtedy przyszła też fascynacja motocyklami i spełnienie kolejnego marzenia, kupno pierwszego własnego jednoślada - Kawaśki GPZ 500S.

Na dwóch kółkach pan Marcin przemierzył Polskę wzdłuż i wszerz. Swoje podróże uwiecznił na zdjęciach, bo kolejną jego pasją jest fotografowanie otaczającego go świata. Poznawał też wielu ludzi, w tym niepełnosprawnych. Wyznał później:

- Po raz pierwszy nawiązałem znajomości z takimi osobami i muszę przyznać, że mimo swoich problemów zdrowotnych są bardziej przyjaźni niż ludzie zdrowi. Kontakt z takimi ludźmi pokazał mi, że nie pogoń za dobrem materialnym jest ważna, lecz wzajemny szacunek i miłość do innego człowieka.

Kolejnym marzeniem, które właśnie się realizuje jest praca w policji. Praca, która podobnie jak spełnianie marzeń, wymaga wyzwań, poświęcenia i pasji.

- Bo jak pisał Paulo Coelho w „Alchemiku”: „To możliwości spełnienia marzeń sprawia,

# Glina jak z bajki



Marcin Bajek przed bramą pilskiej szkoły policyjnej

## Szkolą speców

Szkola realizuje 6-miesięczny kurs podstawowy zawodowy, przygotowujący do pełnienia służby na dwóch podstawowych stanowiskach wykonawczych, tj. w służbie patrolowo-interwencyjnej oraz w oddziałach prewencji policji. Kurs rozpoczyna szkolenie policjanta i jako jedyny jest obowiązkowy. Kolejnym etapem szkolenia są kursy specjalizacyjne w ramach doskonalenia zawodowego dla policjantów o specjalizacji operacyjno-dochodzeniowej. Przygotowują one do realizacji zadań na stanowiskach wymagających bardziej zaawansowanej wiedzy i umiejętności zawodowych. Szkolenie trwa ok. 4 miesięcy.

że życie jest tak fascynujące - podkreśla Anna Fons.

Załoga jeleniogórskiego garnizonu policyjnego już nie może się doczekać, kiedy funkcjonariusz po szkoleniu w Pile wróci, aby strzec porządku w stolicy Karkonoszy. Wiele wróży mu udaną karierę i osiągnięcie wysokich progów w policyjnej hierarchii.

(tejo)



Z albumu stróża prawa



**JELENIA GÓRA** Cudzoziemcy w ośrodkach ruchu drogowego pod lupą

## Niemcy poza prawkiem

**Prawie codziennie egzamin na prawo jazdy zdawał co najmniej jeden sąsiad zza Odry i Nysy. Teraz będzie ich znacznie mniej.**

Niemców przyciągały konkurencyjne ceny kursu. Łatwo też szło im zdawanie egzaminu, co nie zawsze udawało się polskim kursantom. Ci często krzywym okiem patrzyli się na zagranicznych gości, którzy w towarzystwie tłumacza z uśmiechem wychodzili a samochodów egzaminacyjnych ze prawkiem w kieszeni.

Okazuje się jednak, że nie tylko Polacy potrafią kombinować. Obejść przepisy próbowali również przybysze zza zachodniej granicy. Jak? Lekceważyli zapis, że aby zdawać egzamin na prawo jazdy w Polsce, trzeba tu przebywać

co najmniej sześć miesięcy w roku. Niemcy zaś przyjeżdżali tylko na kilka tygodni, które były im potrzebne do zaliczenia kursu i przystąpienia do egzaminu. Wykryli to urzędnicy starostwa jeleniogórskiego, którzy postanowili bardziej rygorystycznie podejść do przestrzegania przepisów. Dotyczą one nie tylko Niemców, lecz wszystkich cudzoziemców, którzy planują zdobyć dokument w naszym kraju.

Z pewnością ubytek klientów będzie oznaczał straty dla Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

(tejo)

## Przyspieszyć egzamin

WORD zatrudnił dwóch egzaminatorów, którzy zastąpili pozbawionych prawa do wykonywania tego zawodu panów, którzy zamieszani są w aferę łapówkarską i toczy się przeciwko nim postępowanie karne. Brak pracowników utrudniał pracę ośrodka i powodował wydłużenie kolejki oczekujących na egzamin na prawo jazdy. To ma się zmienić, tylko jeszcze nie wiadomo, o ile.

Przepisy stanowią, że egzamin musi się odbyć nie dłużej niż miesiąc po zgłoszeniu. W praktyce niektórzy kursanci Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego zapisani są już na styczeń przyszłego roku.

(tejo)

## Przez granicę kradzionymi

Pochodzące z kradzieży auta zatrzymali strażnicy graniczni w Jędrzychowicach oraz w Zawidowie. W pierwszej z miejscowości pogranicznicy ustalili, że mężczyzna podróżujący volkswagenem passatem, jedzie samochodem, który pochodzi z kradzieży. Policja poszukiwała go od sierpnia, kiedy został skradziony w Świdnicy. „Turysta” najpewniej jest złodziejem tego auta, którego wartość ustalono na około 40 tysięcy złotych. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia. Z kolei w Zawidowie jadąc do naszych południowych sąsiadów usiłował przekroczyć granicę posiadacz terenowej toyoty RAV 4. Strażnicy graniczni ustalili, że pojazd jest poszukiwany w Niemczech, skąd został skradziony. Właściciel auta utrzymuje, że kupił je po okazyjnej cenie w jednym z przygranicznych komisów. Policja wyjaśni, jak było naprawdę. Wartość terenówki to 14 tys zł.

Mundurowi apelują do bywałców komisów samochodowych, zwłaszcza tych położonych w regionie nadgranicznym, aby uważali na podejrzenie niskie ceny pojazdów oraz na przypadkowe okazje. Najczęściej oferowane w ten sposób samochody pochodzą z przestępstwa.

(tejo)

# Widok zakazany

FOT. KAZIMIERZ PIOTROWSKI



Nie będzie wstępu dla turystów na glorię (balconik z kolumnkami) wieży kościoła świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. O remoncie dachu świątyni informowaliśmy tydzień temu. Po naszym artykule wielu Czytelników pytało, czy naprawdę nie można udostępnić tego zabytku turystom.

- Nie można ze względów bezpieczeństwa - podkreśla Kazimierz Piotrowski, inspektor nadzoru budowlanego remontu. Schody są wąskie i w fatalnym stanie. Na jednym z przejść mieści się tylko jedna osoba. W dodatku krajobrazy widziane z komory dzwonnicy są przysłonięte. W kościele parafialnym nie ma możliwości dobudowania nowych schodów lub zainstalowania windy. Tak więc wnętrze najwyższej miejskiej wieży (sześć kondygnacji) pozostanie dostępne tylko dla nielicznych.

(AGA)



**FELIETON JANKOWSKI W JELONCE****Awantura przez podział**

Jakże chciałem, żeby był to ostatni mój polityczny felieton w Jelonce w tym roku. Wolałbym zająć się sprawami naprawdę ważnymi, jak to: hodowaniem kota, myciem naczyń, wiązaniem krawata albo i muszki, konwersacją towarzyską, etc. Niestety rzeczywistość wciąka nas w politykę. Więc trudno, jeszcze tylko ten raz.

Wybory, które odbyły się wczoraj, podzieliły nie tylko polityków, ale i tych, co na nich głosują. Politycy sobie z tym poradzą, jeśli zaidzie potrzeba, szybko zapomną o podziałach, podadzą sobie ręce i będą zgodnie rządzić. Aż do czasu, kiedy uznają, że znów się trzeba podzielić.

Ze zwykłymi obywatelami będzie gorzej, wybory miną powstanie nowy rząd, a oni wciąż rozpałmiętywać będą polityczne klótnie ze znajomymi i przyjaciółmi i nadal będą unikać kontaktów z tymi, z którymi znajomość zerwali z powodu różnic w wyborze. Podziały kształtowane przez ostatnie dwa lata i umocnione przez kampanię wyborczą nie zostaną tak łatwo zapomniane.

Dzielenie się to ogólnie ulubiona zabawa wszelkich ludów, nie tylko naszego. Podziały bywają różne na przykład na Polaków i durnych cudzoziemców, na warszawiaków i resztę, na gejów oraz lesbijki i płciowych szowinistów, na kolejarzy i pasażerów. Ogólna zasada jest zawsze jednaka: jedni to my, drudzy to oni. Mysłmy wspaniali, pełni cnót i zalet, oni to głupcy, łajdacy i ogólnie świnię zdolne do największych podłości.

Na dzień duszy Polaka czai się niejasne podejrzenie, że może niepolacy jednak takimi idiotami nie są. Warszawiak z trudem tłumi obawę, że niewarszawiacy to może jednak niekonicznie banda buraków. Nawet gejem albo lesbijką co jakiś czas targa niepokój, czy aby seksualny szowinizm nie jest roz-

dzielony równo, a może i częściej się zdarza po gejowsko-lesbijskiej stronie. Tylko kolejarzy nie trapią wątpliwości, bo ich podział jest całkowicie jednoznaczny, potwierdzony legitymacją uprawniającą do zniżki przy nabywaniu biletu oraz służbowym uniformem.

Brak ostatecznej pewności narusza same fundamenty miłego poczucia wyższości, dla którego przecież całe to dzielenie się odbywa. Dlatego ci, co się podzieli, jak najszybciej się łączą, żeby się upewnić, że naszych jest wielu, a innych mniej, więc tym samym podział jest słuszny. I z jeszcze większym zapalem słownie i nie tylko atakują tych innych, żeby sobie dodać pewności, że są pod każdym względem gorsi.

Do tych wszystkich starych podziałów teraz doszedł teraz nowy, szczególnie silny, bo świeżo ukształtowany i karmiony świeżymi wspomnieniami z politycznych walk i bijatyk w telewizji. Na zwolenników tej albo innej partii. I mąż wciąż warczy na żonę, niedawny przyjaciel nie chce dać się zaprosić na piwo, sąsiedzi przestali się sobie kłaniać.

Podział na zwolenników tej czy innej partii ma dokładnie tyle samo sensu, co wszelkie inne podziały, w które od zarania bawi się ludzkość. To znaczy znacznie mniej niż się podzielonym i dzielącym wydaje.

Wśród tych naszych jest przecież mniej więcej tyle samo głupków albo łajdaków co wśród tych, których uznajemy za przeciwników i w przybliżeniu tyle samo u nas, co u tamtych ludzi uczciwych albo mądrych. Nikt nie jest lepszy od nikogo przez to, z jaką się identyfikuje grupą czy partią.

Cieszymy się, że wybory za nami, jeśli dobrze pójdzie następna kampania za cztery lata. Można się wreszcie zająć naprawdę ważnymi sprawami.

**Wojciech Jankowski****Marzena Machałek, posłanka Prawa i Sprawiedliwości, Anna Ragiel, wiceprzewodnicząca rady miejskiej.****Migawką i piórem Jelonki.com**

Fot. Agnieszka Gierus



Pani Marzenko, to kiedy wpisze mnie na pierwsze miejsce listy PiS?

**JELENIA GÓRA Postaw na odnowiony ruch obywatelski****Razem reaktywacja**

Organizacja społeczno polityczna Stowarzyszenie Potrzebujących i Pomagających Razem wraca na scenę polityczną stolicy Karkonoszy. Ruch, który w kadencji 1994-1998 miał w radzie miejskiej aż siedmiu przedstawicieli, teraz zamierza nawiązać do chlubnych tradycji i w odnowionej formule już teraz walczyć o mandaty w kolejnych wyborach samorządowych. Na początek Razem zamierza przeprowadzić kampanię propagandową, która wśród mieszkańców miasta pozwoli nakreślić wyraźny wizerunek tej organizacji samorządowej.

Pierwszym chwytliwym hasłem na być slogan „Postaw na Razem”. Na specjalnej konferencji prasowej reaktywujący ten wielce zasłużony dla stolicy Karkonoszy ruch przedstawiono projekt plakatu, który niebawem zostanie powielony i w różnych formatach dostarczany do domów jeleniogórzan oraz na słupy ogłoszeniowe. Według wstępnych sondaży ruch może osiągnąć nawet 30 procent poparcia.

**(anzol)****PLOTKI I FAKTY****Buty do wymiany**

W obliczu zbliżającej się zimy magistrat wyda dyrektywę nakazującą urzędnikom zmianę obuwia w godzinach urzędowania. To wymierny sposób na oszczędności przy sprzętaniu obiektów użyteczności publicznej. Jeśli eksperyment się powiedzie, następnym krokiem będzie obowiązek zmiany obuwia na lekkie kapcie lub tenisówki, którym zostaną obarczeni petenci jeleniogórskiego urzędu miejskiego.

**(anzol)****Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

**Redakcja****OKIEM NACZELNEGO****Studenci opuszczają uczelnie z bagażem doświadczeń, wiedzy – niekonicznie****Wyższa szkoła zapijania**

Zakuć, zdać, zapić i zapomnieć – to podstawowa studencka zasada egzaminacyjna. Niezmienna od lat. Przetrwiała próby obalenia siłą ustroju socjalistycznego, okrągły stół, przewrót czerwcowy, aferę Rywina i początek IV Rzeczpospolitej. Przetrwiała zapewne sprawę Sawickiej.

Trudno się żakom dziwić, że owa metoda na przyswajanie wiedzy cieszy się od lat niezmienną popularnością, której mogłaby pozazdrościć niejedna partia polityczna.

Od lat wkuwają z tych samych coraz bardziej zażółconych i podartych skryptów te same regułki, powtarzane przez często tych samych profesorów lub nowe

pokolenia niedowartościowanych magistrów, aspirujących do wielkiej kariery. Zaspiają na tych samych nudnych wykładach, czytanych z tych samych kartek znużonym głosem zmęczonej kadry naukowej.

W Polsce lat ostatnich zmieniło się wiele, ale niektóre uczelnie wciąż tkwią w marazmie. Choć są coraz liczniejsze i zakresu różnego. I nie zdziwi pojawienie się na edukacyjnym rynku wyższej szkoły umiejętnego brania, jako że czynność ta wymaga ostatnio zdobycia odpowiedniego certyfikatu ministerialnie uwierzytelnionego.

Gdybym dziś jeszcze raz musiał zdecydować, dokąd udać się na studia, wolałbym zapisać się po-

nownie do szkoły podstawowej. Tam przynajmniej jest rejonizacja i jednolitość programowa. W szkołach podstawowych uczyć ciekawiej niż, na przykład, w wyższych szkołach zawodowych. A o sprawach podstawowych były uczeń najczęściej zapomina. No i za naukę płacić nie trzeba.

Wyższe uczelnie mają tak bogatą ofertę, że od przybytku głowa boli jak na ciężkim kacu. I za bardzo nie wiadomo, w czym wybierać. Ci, którzy wyborów dokonywać nie lubią, zateknią za czasami PRL. Wtedy brak wyboru nie był towarem deficytowym.

Choć jestem wrogiem ludowej wersji ojczyzny, błogosławię czasy, w których przyszło mi studiować. Nie szło się na prawo, bo było państwo bezprawia i mało kto przewidywał, że się ono skończy.

Można było też iść na lewo, co świetnie szło zwłaszcza działaczom Zrzeszenia Studentów Polskich. Na

topie były filologie obce, zachodnie głównie, bo dawało to jedyną z nie-licznych możliwości legalnego wyjazdu z szarżyny ludowej ojczyzny do Edenu za żelazną kurtyną.

Studia można było skończyć w niekonicznie terminowym czasie, tym samym przedłużając sobie młodość. Przykład szedł z góry. Skoro podtatusiali panowie byli działaczami Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, to dlaczego ludzie nieco młodsi nie mogliby nacieszyć się trochę dłużej żywotem żaka?

Kiedys dla kandydatów na studia były punkty za pochodzenie i opłacało się być synem rolnika, teraz opłaca się – nie tylko zresztą przed przestąpieniem wyższych progów edukacji – być bogatym. Sakiewka w rękach żaka przed bramami dziekanatów wyższych uczelni podziła na ich władze jak obietnica agenta CBA na posłankę Beatę Sawicką. I tutaj jest pewna zbieżność, bo ani

przyszły student, ani parlamentaryzta, nie bardzo na początku wiedzą, w co się pakują. O ile pani Beata już wie, to pierwszorocznik – jeszcze nie.

Cenniki mają nie tylko uczelnie niepubliczne, gdzie płaci się za przyciśnięcie klamki drzwi wejściowych, lecz także wyższe szkoły państwowe, które ustaliły sobie taryfikator za usługi edukacyjne, które nie są przewidziane w programie studiów. Dostało się po kieszeniach i życiowych planach, między innymi, tym studentom, którzy zrezygnowali z przejścia do akademickiej wieczności, bo za powtarzanie roku – za PRL zupełnie gratisowe – teraz trzeba zapłacić.

Większość nowych szkół wyższych wzięła się przy tym ostro za marketing i usiłuje sprzedać swój towar, który wymaga reklamy, bo nie jest znany. Przecież nie powiedzą, że są do bani. Są lepsze od Cambridge i Sorbony razem wziętych. Z kadra

uczelnianą w postaci doktorów z samorządowym doświadczeniem. Przecież reklama rządzi się swoimi prawami. I nawet ładnie opakowany uczelniany bubel z odpowiednim sloganem powinien sprzedać się świetnie.

Także i te nowe jutrzhenki na niebie polskiej edukacji wyższej dochowają tradycji i pozostaną wierne zasadzie czterech „zet”, bo raczej nie zmienią metod nauczania. Niezależnie od tego, czy się usypia na ćwiczeniach łopatologii stosowanej u magister X w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Bukówkach Małych, czy na seminarium magisterskim różnicowanych teorii łopówkoznawstwa u prof. zwyczaj. dr. hab. Y w Akademii Pana Kleksa.

I tak tabuny magistrów i inżynierów w Polskę idą od lat z bagażem doświadczeń, wiedzy – niekonicznie.

**Konrad Przedzięk**

**JELENIA GÓRA** – Wójt mógł doprowadzić do nieprzedłużenia koncesji kopalni – twierdzi radca prawny

# Ktoś złamał prawo

**– Będziemy walczyć o naszą wieś – mówią mieszkańcy Karpnik. Urzędnicy po chichu przedłużyli miejscowej kopalni prawo wydobycia skalenia na... 40 lat! – Doprowadzimy do unieważnienia tej decyzji – zapowiadają ludzie.**

O sprawie pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Wójt Zdzisław Piterowski przekonywał, że nie mógł nie zgodzić się na przedłużenie koncesji kopalni.

– Wójt miał pełne podstawy do nie wydania tzw. uzgodnienia, na podstawie którego przełożono koncesję – mówi tymczasem Roman Słomski, radca prawny (obsługuje m.in. Radę Miasta Jeleniej Góry) i zarazem mieszkaniec Karpnik. – Mógł powołać się na trwające prace nad planem zagospodarowania przestrzennego lub też na studium zagospodarowania przestrzennego.

Ponadto Zdzisław Pietrowski złamał zapisy „Programu ochrony środowiska dla gminy Mysłakowice”. W programie jest mowa o tym, że gmina podejmie działania zmierzające do ograniczenia skalenia oraz do nieprzedłużenia koncesji kopalni. Problem w tym, że z prawnego punktu widzenia, wójtowi niewiele za to grozi. Jedynie rada gminy może wyrazić swoją dezaprobatę dla takich działań.

Zdzisław Pietrowski nie tylko nie pomógł ludziom, ale wręcz działał wbrew ich woli. Błyskawicznie szybko – jak na urzędnicze realia – wydał decyzję korzystną dla spółki „Pol-Skal”, właściciela kopalni w Karpnikach. Rozpatrzenie całej sprawy, o którą od lat toczą się boje,

zajęło mu 9 dni (7 roboczych). Pismo z urzędu marszałkowskiego wpłynęło do gminy 8 listopada ubiegłego roku a odpowiedź wójt wysłał 17 XI. Wcześniej, 14 XI, wójt zwrócił się do swojego radcy prawnego z zapytaniem, czy musi informować mieszkańców. Otrzymał odpowiedź, że nie. I nie poinformował.

Nieprawdą też jest, w opinii Romana Słomskiego, że gmina musiałaby zapłacić firmie wielomilionowe odszkodowanie w przypadku zmiany przeznaczenia tych terenów w planie zagospodarowania przestrzennego.

– Gdyby stara koncesja wygasła (koniec 2008 roku – przyp. aut.), wartość tych gruntów spadłaby do zera. No to od czego w takim razie naliczonoby odszkodowanie – pyta Roman Słomski.

Kopalnia skalenia jest zmurą mieszkańców. Tiry wywożące urobek niszczą drogi i mosty. Cierpią też turyści. Karpniki znajdują się w samym sercu Rudaw Janowickich, sama kopalnia leży na terenie Rudawskiego Parku Krajobrazowego. Wokół są zabytkowe zamki i pałace, ścieżki rowerowe. No i góry.

– To udreka – mówi Piotr Lesiów, dzierżawca schroniska „Szwarzarka”, które rocznie odwiedza kilkaset tysięcy turystów. Schronisko znajduje się na wzniesieniu, na przeciwko kopalni, po drugiej stronie wsi.

– Słychać tu wszystko. Od kilku dni na terenie kopalni działa jakiś młot. Wali po kilka godzin dziennie. Nie da się wytrzymać – powiedział nam w minionym tygodniu. Jak twierdzi, słychać dokładnie każdy przejazd tira. – Jeżdżą stadami, po 3-4 auta. Czasami nawet grubo po 22 – mówi.

Zauważył też wyraźny spadek liczby wycieczek szkolnych, które jeszcze w ubiegłym roku w weekendy tabunami przyjeżdżały w popularne „Sokoliki”. – Rozmawiałem z kierowcą autobusu. Powiedział, że on i jego koledzy boją się tutaj jeździć, żeby na drodze nie spotkać pędzącego tira i dlatego proponują zwiedzającym inne, bezpieczne miejsca – mówi. – Raz już omal nie doszło do wypadku.

Roman Słomski będzie chciał doprowadzić do unieważnienia decyzji o przedłużeniu koncesji. – To będzie trudne, ale możliwe – mówi.

Zaskarżyć decyzję marszałka chce też Augustyn Wilczyński, radny i mieszkaniec gminy, który posiada działkę bezpośrednio sąsiadującą z kopalnią. – Powinienem być powiadomiony jako strona w tym postępowaniu. Tak się jednak nie stało – mówi. W przeszłości już podejmował podobne działania w sprawie kopalni. Sąd uznał jednak, że skoro p. Wilczyński nie został uznany za stronę, nie może złożyć sprzeciwu. Sprzeciw Augustyna Wilczyńskiego dotyczył właśnie uznania go za stronę. I kółko się zamyka.

**Robert Zapora**



**– Tiry z kopalni rozjeżdżają naszą wieś – mówią ludzie**

## Kto nie z nami, ten wróg

Co na to wszystko „Pol-Skal”? Prezes Mirosław Kotowski podkreśla, że jego firma działa zgodnie z prawem i wydobywa na podstawie ważnych zezwoleń.

Firma nie rozumie postawy mieszkańców. Mirosław Kotowski twierdzi, że przecież jeszcze przed rozpoczęciem działalności przez „Pol-Skal”, w Karpnikach istniało eksploatowane złożo. – Stąd mamy powody przypuszczać, że uzasadnieniem dla wrogich w stosunku do naszej kopalni postaw nie jest troska o dobro społeczności czy krajobrazu – pisze prezes w stanowisku przesłanym do naszej redakcji.

– Naszym zdaniem grupka nieodpowiedzialnych osób stara się manipulować mieszkańcami Karpnik, w wiadomym sobie interesie promuje wysoki stopień agresji do kopalni i spółki – czytamy dalej.

O agresję i „podsycanie i inspirowanie działań wrogich wobec kopalni” został oskarżony też nasz dziennikarz, który przygotowywał artykuł prasowy i pofatygował się na miejsce. Zarzutów było więcej, m.in. łamanie wszelkich przepisów. Za co? Za to, że odważył się zbliżyć, z mieszkańcami, do terenu złoża i robić im zdjęcia. Dziennikarz, stojący na drodze gminnej a nie na terenie „Pol-Skalu”(!), przed tabliczką z zakazem wstępu, został wylegitymowany i wyproszony z okolic kopalni przez pracowników, którzy nie chcieli przedstawić się z imienia i nazwiska.

## Wyjaśnienie

do artykułu „Miejsce z przeszłością” (15.10.07, nr 42/53)

Błędnie zostało podane imię działacza TPD – Tadeusza Hałuszczaka, który był pierwszym komendantem podoboju przy kolonii, a w 1971 r. komendantem obozu po drugiej stronie jeziora Białego od strony Miastka. Z kolei pierwszymi kierownikami kolonii letnich na miejscu dzisiejszego ośrodka przemienne byli: Andrzej Piotrkowski, Zdzisław Antos, Julian Gozdowski, Ryszard Oleszek. Ośrodkiem Kolonijno-Wypoczynkowym nigdy nie kierował komendant, jak napisano w tekście, lecz kierownik ośrodka. Zważenie wzbudziło zdanie, że Arkadiusz Wireński „nigdy za swoją pracę w ośrodku nie brał pieniędzy”. W rzeczywistości był zatrudniony jako pracownik etatowy. Faktem jest jednak, że często wychodził poza przypisany mu zakres czynności, za co był wielokrotnie honorowany i odznaczany ze strony TPD i nie tylko.

Z poważaniem,  
**Stanisław Olbrycht,**  
przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej przy ZOO TPD w Jeleniej Górze.

## JELENIA GÓRA Narciarze już pytają o Bieg Piastów

# Zapisy trwają pełną parą



**Impreza z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem**

Do Biegu Piastów prawie pół roku a udział w nim potwierdziło już ponad 1200 osób! – Zainteresowanie rzeczywiście jest spore – przyznaje Julian Gozdowski, główny organizator. – Ale bieg jest już bardzo znany, tak w Polsce jak i w całej Europie.

Przyszłoroczna 32. edycja imprezy odbędzie się w dniach 1-2 marca 2008. Organizatorzy stara-

ją się o włączenie Biegu Piastów w cykl największych światowych imprez w narciarstwie biegowym Wordloppet. W przyszłym roku na Polanie Jakuszyckiej gościć będą przedstawiciele tej organizacji.

Kto zgłosi się do 31 stycznia 2008 roku, zapłaci mniejsze wpisowe (60 złotych). Po tym terminie wpisowe będzie wynosić 100 złotych od osoby. Ceny doty-

czą udziału w biegu głównym, na 46 kilometrów.

Na Polanie Jakuszyckiej od piątku (19 X) jest śnieg. Na razie jednak nie ma mowy o jeździe na nartach. – Biegacze muszą poczekać jeszcze niespełna miesiąc – przewiduje Julian Gozdowski.

**(ROB)**

## Jesienne porządki na całego

Sprzątasz swój ogródek? Spakuj liście do worka. Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Karpaczu sprzedaje worki przeznaczone na liście. Jeden kosztuje 3 złote. W cenę wliczony jest też wywóz. Wystarczy napęlić worek i zadzwonić a pracownicy od-

biorą go w najbliższym możliwym czasie. Worki winny być wystawione w miejscu łatwo dostępnym dla pojazdu, który je odbierze. Odbiór należy zgłosić w biurze MZGiM, ul.Obrońców Pokoju 2a, lub telefonicznie pod numerem tel. 0757619502.

**(ROB)**

## KARPACZ Nagroda za aktywność

# Sedno w działaniu

**Karpacz otrzymał wyróżnienie w konkursie „Aktywna gmina”.**

Nagrodzono w nim samorządy, które najlepiej dbają o popularyzację sportu, rekreacji i aktywnego trybu życia.

Pod uwagę brano przede wszystkim organizację kursów, zajęć, szkoleń, konkursów i zawodów sportowych. Oceniano, czy były one przeznaczone dla wszystkich kategorii wiekowych, oraz dla osób niepełnosprawnych, kobiet w ciąży, osób z niewagą, itp.

Gmina Karpacz otrzymała wyróżnienie oraz nagrodę w

postaci nieodpłatnych szkoleń dla jednego instruktora nordic walkingu i jednego instruktora gymstick. Pierwsze miejsce zajęła gmina Przemyśl, drugie – Skarżysko Kamienna a trzecie – Krosno.

Konkurs „Aktywna Gmina” odbywa się w cyklu półrocznym i obejmuje sezon wiosenno-letni oraz jesienno-zimowy.

**(ROB)**

**KOWARY** Pracownicy twierdzą, że zleceniodawca ich oszukał

## Gładko popłynęli

– Pracodawca zapłacił nam za wykonaną pracę o połowę mniej, niż powinien – mówią dwaj bezrobotni, którzy zatrudnili się u jednego z mieszkańców Karpacza. – To bezczelność – odpowiada pracodawca i przekonuje, że to on miał rację.

– Zaufaliśmy swojemu pracodawcy, więc nie spisywaliśmy umowy – mówią Józef Tyczyński i Wojciech Riegiel.

Panowie miesiąc temu podjęli pracę za budowę jednego z domków w Karpaczu. Mieli położyć gładź tynkową.

Spór rozpoczął się w momencie, kiedy doszło do obliczeń wykonanej pracy. Za każdy metr kwadratowy położonej gładzi, zgodnie z umową zleceniodawcy, Józef Tyczyński i Wojciech Riegiel mieli dostać dwanaście złotych. I tak się stało. Pracownicy uważają jednak, że zleceniodawca zaniżył liczbę metrów kwadratowych wykonanej pracy.

– Pracowaliśmy ponad miesiąc. Razem zrobiliśmy około 540 metrów. Wszystko podobało się pracodawcy do chwili, kiedy musiał się z nami rozliczyć. Wówczas okazało się, że coś mu się nie podoba, metraż jaki wziął do wypłaty to zaledwie połowa z tego co zrobiliśmy.

– Razem z wykonawcami wziąłem metraż i policzyłem, ile faktycznie zrobili – powiedział nam z kolei zleceniodawca. – Jak panowie wykonujący u mnie prace zobaczyli wynik, to po prostu wyszli nawet nie mówiąc mi do widzenia. Pomijam już fakt, że to co zrobili na tych ścianach nie nadawało się w ogóle do odbioru. Kilkanaście razy poprawiali po sobie i za każdym razem wychodziło im to samo. Uważam, że upominanie się z ich

strony o jakiegokolwiek pieniądze to bezczelność.

Jak, mówią pracownicy położenie gładzi tynkowej nie było ich jedynym zadaniem.

– Poza szpachlowaniem, zakładaliśmy również regipsy, czego zleceniodawca w ogóle nam nie doliczył do wypłaty – skarżą się Józef Tyczyński i Wojciech Riegiel.

– Poza tym, tynki źle położyła firma, która pracowała tam przed nami, ale cała odpowiedzialność spadła za to na nas.

Zleceniodawca natomiast twierdzi, że żadnej dodatkowej pracy panowie nie wykonywali poza położeniem gładzi tynkowej.

Jak mówi rzecznik konsumentów Jadwiga Reder-Sadowska, nie byłoby problemu, gdyby spisana została umowa. W tym przypadku postąpiono tu bowiem w odwrotnej kolejności. Najpierw powinien zostać określony metraż i zakres prac, następnie cena, a dopiero później pracownicy powinni przystąpić do pracy.

Niestety, pracownicy mają małe szanse na udowodnienie swojej racji. Prawnik Mariusz Gierus wprawdzie potwierdza, że umowa może być zawarta ustnie, ale dla celów dowodowych powinna być spisana na papierze. Wówczas udałoby się uniknąć takiej sytuacji jak ta. – Niech to będzie przestroga dla innych. I pracowników i ich pracodawców – mówi.

**Angela****KOWARY** Do ponownego uruchomienia kina potrzeba tylko... widzów

# „Orzeł” wzleci?

**W kinie „Orzeł” od kilku lat nie wyświetlono ani jednego filmu. W każdej chwili może to się zmienić.**

W gminie nie ma chętnych do tego rodzaju rozrywki, bardzo popularnej przed laty, przyniesionej szybkim rozwojem technologii video oraz możliwością oglądania filmów na komputerach.

Oczywiście domowe kino nie dorasta do pięt przeżyłociom, jakie daje możliwość oglądania filmów na dużym ekranie, zwanym kiedyś srebrnym. Tym bardziej, że, dzięki nowoczesnym technologiom dźwiękowym, oglądając film na wielkim ekranie człowiek czuje się, jakby był w środku wydarzeń.

– Kiedy pan był ostatni raz w kinie? – spytał mnie Jan Szabla, który w 1996 r. przejął kino „Orzeł” i od tego czasu prowadzi jednocześnie, znajdujący się obok, sklep AGD. Przyznał, że dość dawno: dwa lata temu. – To i tak dobrze, bo większość młodych ludzi naszego miasta, nie była na filmie w kinie nigdy w życiu. Takie czasy. Ale myślę, że kiedy młodzież i dorośli ludzie „przejdą się” tym, co oglądać mogą w domowych warunkach, „przepraszają się” z tradycyjnym kinem. Tak już się dzieje w USA i krajach Europy Zachodniej – powiedział Jan Szabla.



Wbrew pozorom, kino „Orzeł” może w każdej chwili wznowić działalność. Są w dobrym stanie: sala widowiskowa na 299 miejsc, ekran, projektor, który mogą obsługiwać dwaj mieszkający na miejscu operatorzy filmowi z uprawnieniami.

Burmistrz miasta Mirosław Górecki twierdzi, że to dobry pomysł. Oczekuje jednak jakiegokolwiek propozycji ze strony Jana Szabla.

– Mogą to być na przykład projekcje filmów światowej sławy dla młodzieży ze szkół. To można zrobić w ramach

zajęć dydaktycznych – proponuje.

Istnieje też możliwość oglądania ekranizacji szkolnych lektur. Cała jednak sprawa rozbija się o pieniądze. By działalność kina się opłacała, na każdym seansie musi być przynajmniej 50 widzów, z których każdy zapłaci za bilet minimum 10 złotych.

**(JEN)**

### Ekranowych wspomnień czar

Tylko w Jeleniej Górze, prócz obecnie istniejących kin: Lot, Marysińska i Grand (kiedyś Tatr) był Turysta (przy ul. Matejki w dawnym MDK), Śnieżka w jednostce wojskowej OSR przy ul. Grunwaldzkiej, Piast w Cieplicach i Muflon w Sobieszowie. W Szklarskiej Porębie był Nefryt, w Karpaczu – Śnieżka, w Janowicach Wielkich – Rudawy, w Mysłakowicach – Radar, no i w Kowarach opisany wyżej Orzeł. Dużą popularnością cieszyły się kina objazdowe, które gościły w wioskach. Mieściły się one np. w wagonach kolejowych.

**RADOMIERZ** – To mit, że wieś jest skazana na biedę i zacofanie – mówili uczestnicy szkolenia

## Euro na wyciągnięcie ręki

**Jak prowadzić gospodarstwo agroturystyczne? Skąd wziąć na to pieniądze? O tym dowiedzieli się uczestnicy szkolenia dla mieszkańców wsi. – Nasz region wkrótce zmieni swoje oblicze – mówią.**

– Program obejmował szereg szkoleń, np. o prowadzeniu dokumentacji działalności gospodarczej, rachunkowości, rozliczaniu z urzędem skarbowym, ZUS-em, czy wypełnianiu wniosków o dotacje unijne – powiedziała Iwona Sopec Łużniak ze stowarzyszenia Pegaz, które zorganizowało szkolenie. – Mieszkańcy przekonali się też, że tereny na których mieszkają, mają olbrzymi potencjał i że to od nich zależy, czy go wykorzystają.

Uczestnicy nie tylko uczyli się teorii, odbywali także wycieczki do innych gospodarstw w kraju. Dzięki temu mogli porównać, jak rolnicy korzystają z unijnej pomocy.

– Nauczyłem się bardzo wiele – mówi Marek Paluch z Kopańca, który prowadzi gospodarstwo rolne i małą agroturystykę. – Z pewnością wystąpię o pieniądze unijne. Mam w

gospodarstwie dwa mieszkania wakacyjne. Będę rozwijał swoją bazę. W najbliższym czasie wygospodaruję nowe pokoje dla gości, a budynek gospodarczy przekształcę w salę rekreacyjno – sportową.

Jak twierdzi, pomysł wpadł mu podczas szkolenia. – Nabrałem trochę innego spojrzenia na życie – mówi. – Gdybym się nie zgłosił, nawet nie wiedziałbym, gdzie ubiegać się o pieniądze.

Na brak pomysłów nie narzeka też Mariola Majewska. – Prowadzę biznes z mężem. Mamy już pokoje do wynajęcia – mówi.

W szkoleniach mogli brać udział jedynie rolnicy lub też prowadzący gospodarstwo rolne, z powiatu jeleniogórskiego. Zainteresowanie jednak przeszło najśmielsze oczekiwania.

– Ogłosiliśmy nabór w prasie,



Zakończenie kursu obchodzono **bardzo uroczystie**

radiu i telewizji – mówi Janina Jaszczur, prezes stowarzyszenia Pegaz. – Zgłosiło się więcej chętnych niż mieliśmy miejsc.

Jak przebiegały zajęcia? Koordynatorzy przyjeżdżali do domów uczestników.

– Mieszkańcom wsi brakuje przede wszystkim wiary w to, że coś

może się udać – mówi Janina Jaszczur, prezes stowarzyszenia Pegaz. – A powszechnie panująca opinia o złym stanie polskich gospodarstw rolnych umacnia ich w przekonaniu, że tak już musi być. Wystarczy podjąć jednak jakieś działania by przekonać się, że są to przestarzałe mity, które należy burzyć. Na wsi, poza agrotu-

rystyką, można przecież prowadzić usługi cateringowe, mechaniczne. Pomysł jest bardzo wiele.

Szkolenie zakończyło się uroczystym wręczeniem certyfikatów. Odbędzie się ono w minioną sobotę w Radomierzu. Otrzymało je ponad 60 uczestników.

**Angela****(ROB)**

### Szkoły pod lupą

Kamery monitoringu zostaną zamontowane wkrótce przy Szkole Podstawowej w Piechowicach. Ma to poprawić bezpieczeństwo uczniów. Miasto pozyskało na to zadanie ponad 13 tysięcy złotych z rządowego programu „Monitoring wizyjny w szkołach”. Kamery obejmą zasięgiem plac przy szkole oraz salę gimnastyczną. System zostanie zamontowany do końca roku. Obserwowani będą wkrótce także uczniowie i goście Gimnazjum w Piechowicach. Tam także planuje się zamontowanie kamer. Miasto stara się o pieniądze w ramach projektu „Chcę żyć bezpiecznie” z wojewódzkiego centrum zarządzania kryzysowego we Wrocławiu.

Monitoring funkcjonuje już w kilku jeleniogórskich szkołach, m.in. w Gimnazjum nr 3. Dyrekcja tej placówki twierdzi, że uczniowie pod okiem kamer nie są tak agresywni. Jest też mniej przypadków wandalizmu. Poza tym, w czasie zajęć przed budynkiem nie kręca się obcy.

**12** WYDARZENIE TYGODNIA

**Spotkania po latach. Dwóch, trzech, dziesięciu, a czasem dwudziestu i więcej. Radość, wzruszenie, wspólne wspomnienia z minionych lat. Ponad pięciuset absolwentów pojawiło się w sobotę w murach cieplickiego liceum, aby świętować okrągły jubileusz.**

Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele św. Jana Chrzciciela w Cieplicach, którą odprawił ksiądz absolwenci. Po mszy, na gości czekali przed kościołem uczniowie trzymający tablice w kształcie szkolnych tarcz z poszczególnymi rocznikami.

Dzięki temu wszyscy mogli szybko się odnaleźć i uformować pochód, który z orkiestrą dętą na czele przemaszerował przez plac Piastowski. Po krótkim marszu, absolwenci dotarli na szkolne boisko, gdzie odbył się uroczysty apel.

Następnie udali się do klas, które specjalnie na sobotnią uroczystość przemieniły się w przytulne kawiarenki. Tam, przy kawie, herbacie, dobrym cięście i jeszcze lepszej atmosferze wymieniali się pierwszymi wrażeniami, oglądali stare zdjęcia, kroniki i z uśmiechem na ustach wspominali szkolne lata.

- Maturę kończyliśmy w '51 roku. Chociaż mieszkamy w Jeleniej Górze, ostatni raz spotkałyśmy się 10 lat temu przy okazji obchodów 50-lecia szkoły - mówi Maria Łukasiak (panieńskie Włodarska). - Też byłam na 50-leciu, ale muszę przyznać, że dzisiaj jest bardziej uroczystość. Takie spotkanie są bardzo przyjemne. Szkoda, że wielu z nas już odeszło - dodaje Bronisława Górna, koleżanka pani Marii.

Obie panie żałują trochę, że uroczystość była za słabo rozpropagowana. - Sama dowiedziałam się w kościele. Myślę, że gdyby było inaczej, dzisiaj pojawiłoby się o wiele więcej osób - twierdzi pani Maria.

Ze śmiechem wspominają sytuację, gdy jeden z kolegów dostał zły stopień i schował dziennik. - Za skrytkę posłużył mu żyrandol. Nikt nie chciał się do tego przyznać i grożono nawet rozwiązaniem klasy. Na szczęście

dał się po koleżeńsku namówić na oddanie dziennika, gdy wychowawczynie obiecała, że nikogo nie ukarze - opowiadają.

Anegdoty ze szkolnej ławki pamiętają też Włodzimierz Wiciak, Wojciech Witeczak i Janusz Rodziewicz, którzy kończyli szkołę w latach '61-'63. - Miałem to nieszczęście, że w szkole języka polskiego uczył mój tato, a mama pracowała w bibliotece. Któregoś dnia zadał mi wypracowanie. Oczywiście nie napisałem, bo pomyślałem, że na pewno na drugi dzień mnie nie zapyta. Niestety. Gdy tylko rozpoczęła się lekcja usłyszałem: „Janusz, przeczytaj wypracowanie”. Dostałem dwóję na pół strony. Najgorsze było jednak to, że kazał iść do mamy, aby podpisała ocenę - wspomina Janusz Rodziewicz.

- Francuskiego uczyła nas pani Helena, ale wszyscy mówili na nią Ula. Wszystko przez to, że bardzo często używała sformułowania „o ile coś się zdarzy”, a w jej wykonaniu słowa „o ile” brzmiały „uli”. I tak ją ochrzciłiśmy - dodaje Włodzimierz Wiciak.

Ze spotkania po latach cieszą się Gertruda i Zenon Sępiak - klasowe małżeństwo - oraz ich koleżanki Elżbieta Sas (Bakiela), Krystyna Turowska i Barbara Gerdera (Walisiejewicz). - Lubimy się spotykać i cieszyć nas, że jeszcze się rozpoznajemy. Byliśmy bardzo zżyci za dawnych lat. Szkoła zapewniała nam wszelkie uciechy i hobby. Dzięki niej nauczyliśmy się miłości do przyrody, zwiedzaliśmy Polskę podczas kolarskich rajdów.

Poziom też zawsze był wysoki. Po skończeniu szkoły nie było większych problemów z dostaniem się na studia - mówią.

- Ja do dzisiaj pamiętam twierdzenie Talesa. Wszystko przez to, że dostałem je na egzaminie



*Niektórzy z absolwentów nie widzieli się od wielu lat*

wstępnym do szkoły, potem na próbnej maturze i jeszcze podczas egzaminów na studia - śmieje się Zenon Sępiak.

Przy gorącej kawie wspominają profesora z fizyki, który na dziedzińcu szkoły przeprowadzał próby z silnikiem odrzutowym, surową nauczycielkę francuskiego stawiającą zero z siedmioma minusami, profesora Klusa, wesołego i nowoczesnego polonistę, który wprowadził pierwsze potańcówki i prof. Janinę Krzyżanowską, nauczycielkę historii.

O ładunkach wybuchowych w kwiatkach wiszących w korytarzu do dziś pamiętają Jan Zaprucki, Małgorzata Krzykała (Mirońska), Mariusz Synówka i Norbert Wieczorek. - Mielśmy kolegę pirotechnika, który w ten sposób sprawdzał swoje umiejętności. Dzisiaj w miejscu

kwiatów wisi już portret Norwida - opowiadają.

Z sentymentem wspominają też rajdy, które urządzał wychowawca Eugeniusz Jakubas. - Jęździliśmy w Gorce, Beskidy, Góry Sowie, Stołowe. Najczęściej spaliśmy pod namiotami - nawet w listopadzie i kwietniu. Kiedyś w drodze bardzo zgłodnieliśmy i na podłodze w pociągu smarowaliśmy chleb smalcem i miodem. To były niezapomniane chwile - dodają.

Po spotkaniu w klasach odbyła się uroczysta akademia, a po niej w pawilonie Edward czekał festyn z poczęstunkiem i tańcami. Chętni bawili się również do późnych godzin nocnych na balu w Kawiarni Zdrojowej.

**Agnieszka Gierus**  
**Zdjęcia: ryłit,**  
**Agnieszka Gierus**



*Klasa Romana Jajłki, dzisiejszego prezesa Uzdrowiska Cieplice*

# 60. urodziny „Norwida”

## ROZMOWA JELONKI

### Z plecakiem i... dziennikiem

Dlaczego wybrała Pani właśnie II LO? Agnieszka Machalska, absolwentka szkoły i nauczycielka w „Norwidzie”: Marzyłam, aby się tu dostać. Naukę wiązałam z angielskim. Za moich czasów nie można było wyjeżdżać, a szkoła zatrudniała native speakerów. Uczono na partnerskich zasadach. Jak wygląda szkoła po latach? Bardzo dużo: wyposażenie, budynek, ludzie. Ale najważniejsze wciąż pozostają niezmiennie: to atmosfera i pozytywne nastawienie do uczniów. I ciągle poszukiwanie, które stało się tradycją. Coś trzeba udoskonalić? Problemem każdej polskiej szkoły jest za duża liczebność w klasach, ale nie zależy to już od nas. Dziękuję za rozmowę.

**Angela**

Przemarsz absolwentów placem Piastowskim

Jadwiga Dąbrowska, dyrektorka II LO, wita uczestników zjazdu

Chwila nostalgii  
Janusza Rodziewicza

- Do następnego razu, za 10 lat!  
- mówili wszyscy

**JELEŃ GÓRA** Bibeloty i masywne meble łączy magiczna moc starego przedmiotu

# Niepowtarzalny zapach przeszłości

Jeszcze kilka lat temu nie myśleli, że sprzedaż antyków stanie się ich sposobem na życie. Dziś prowadzą największy sklep na terenie Jeleniej Góry, a klientów wciąż przybywa.

Agnieszka i Robert Grzęda od maja 2005 roku zajmują się sprzedażą antyków. Pomysł zrodził się podczas pracy w Holandii. – Znajduje się tam bardzo dużo sklepów z antycznymi i starymi przedmiotami. Na początku kupowaliśmy pojedyncze sztuki i sprzedawaliśmy na giełdzie, gdy przyjeżdżaliśmy do Polski – głównie były to lampy i inne drobne rzeczy. Z czasem pomyśleliśmy, że warto zająć się taką działalnością na większą skalę – mówi Agnieszka Grzęda.

Zdecydowali, że wracają do kraju i otwierają firmę. Jak mówią, chcieli, by ich sklep był miejscem, w którym mogą znaleźć coś dla siebie zarówno

ludzie mniej zamożni finansowo, jak i ci, których stać na bardzo cenne przedmioty. – Nie chcieliśmy też być jednymi z wielu. Zależało nam, żeby stworzyć coś innego, oryginalnego, coś, co będzie pozytywnie szokowało. I chyba się udało

**Zależało im, żeby stworzyć coś innego, oryginalnego, coś, co będzie pozytywnie szokowało. I chyba się udało**

coś, co będzie pozytywnie szokowało. I chyba nam się udało – dodają.

Zaryzykowali polegając tylko na kontaktach zdobytych podczas pracy za granicą. Wiedzieli, gdzie szukać ciekawych przedmiotów, znajomi powiadamiali ich o aukcjach, jarmarkach staroci, sami też godzinami szukali potrzebnych wiadomości w Internecie. Z czasem informacje zaczęły napływać z domów aukcyjnych.

– Towar kupujemy najczęściej we Francji, Anglii, czasami też w Holandii. Gdy tyl-

ko dowiadujemy się o ciekawej aukcji czy jarmarku staroci i antyków, pakujemy się do busa i jedziemy. Rzadko pojawia się tam ktoś z Polski, bo największą przeszkodą jest

bariera językowa. Na szczęście z tym nie mamy problemu – uśmiecha się pani Agnieszka.

Jej mąż dodaje, że największą gratką są zagraniczne jarmarki. – Ludzie wnoszą z domów najróżniejsze rzeczy. W większości są dla nich bezwartościowe, a dla nas bardzo cenne. Bardzo często jest tak, że ludzie wyrzucają rzeczy, których wartości nie znają, ale zdarza się też i tak, że myślą, iż posiadają nie wiadomo co i krzyczą sobie za to wysokie ceny – tłumaczy.

Skąd wiedzą, jak rozpoznać cenny przedmiot i co warto kupić? – Na początku pytaliśmy znajomych o wiek, epokę. Przeczytaliśmy też trochę książek – głównie na temat porcelany, szkła, kryształów i srebra. Teraz już znamy się na tyle dobrze, że wiemy, w co warto zainwestować, ile możemy za jakiś przedmiot zapłacić



**Państwo Agnieszka i Robert w magicznym wnętrzu swojego sklepu**

i w jakiej cenie go sprzedać. A droży nie jesteśmy i zawsze negocjujemy ceny – wyjaśniają.

Wszystkie przedmioty sprzedają tylko w swoim sklepie przy ul. Zamenhoffa. Na Allegro nie kupują, bo – jak mówią – często można trafić tam na oszustów. – Znajomy znajomemu podbija cenę i czeka na naiwnego, który kupi przedmiot za zawyżoną kwotę – wyjaśnia pani Agnieszka.

W sklepie, zajmującym prawie 400m<sup>2</sup> powierzchni można znaleźć

praktycznie wszystko – od szklanki czy zabawek za 1-2 złote po porcelanowe filiżanki, lalki, stoły, krzesła, lampy i duże, stare, masywne meble. – Pierwsza reakcja, jaką można usłyszeć od wchodzących do sklepu to: „Jakie to duże!”, „Ile wy tego tutaj macie!”.

Często też po wejściu do środka ściszą głos, jakby byli w muzeum. Cieszymy się, że nasz sklep robi takie wrażenie – śmieje się.

Klienci najczęściej kupują szklanki, sztucce, filiżanki i meble. Zdarza

się też, że ktoś zdecyduje się na kryształową lampę z kryształami od Svarovskiego, złoty żyrandol, niespotykany obraz czy cenny porcelanowy bidet z XVIII wieku. – Nie ma reguły i nie ma jakiejś specjalnej klasy ludzi, którzy do nas przychodzą. Czasami wchodzą zwykli przechodnie z ulicy, a czasami zawitają znane postaci, jak Jacek Ziobro, Andrzej Grabowski czy Sandra Lewandowska. Każdy może znaleźć coś dla siebie – mówi Robert Grzęda.

**Agnieszka Gierus**



## Cud na marginesie



**Jeszcze na początku lat 90-tych nie zachęcano młodzieży do podkreślania swoich lokalnych korzeni**

**W pierwszym numerze gazety, która miała być nową szatą „naszego” lokalnego dziennika, przeczytałem przepis na drinka. Panowie redaktorzy męskiego dodatku z pełną powagą radzą, abym do szklanki włożył lód, zalał go alkoholem i pomieszał. Pomyślałem, że wolałbym przeczytać o dziurze za rogiem Mickiewicza i Słowackiego.**

Poczucie odrębności regionalnej staje się pojęciem i zachowaniem coraz bardziej nagłaśnianym. Idea małych ojczyzn wydaje się kwitnąć. Jednak i pomiędzy tymi małymi ojczyznami panuje swoista wojna o palmę pierwszeństwa. Niektóre uzurpują sobie prawo do wchłaniania innych tłumacząc to swoją ważnością w dotychczasowej hierarchii. Do tego stopnia, że budowana przez lata struktura społeczeństwa regionalnego może się zawalić.

Na czym polega zaborczość Wrocławia w stosunku do Jeleniej Góry, rozpisywać się nie trzeba. Wystarczy

spojrzeć na degrengoladę stolicy Karkonoszy, która wciąż toczy jej organizm i trwa już od ośmiu lat, kiedy to zlikwidowano województwo jeleniogórskie i przywrócono stolicy Dolnego Śląska hegemoniczną pozycję. Z jednej strony – należą, z drugiej – zabójczą dla tych ośrodków, które nie bardzo potrafiły odnaleźć się w rzeczywistości po niezbyt fortunnej reformie administracyjnej rządów Akcji Wyborczej Solidarność.

Miasto szybko straciło najważniejsze instytucje i nie zyskało szansy na dogonienie rozpędzonej wrocławskiej maszyny choćby w niewielkim

zakresie potrzebnych w Jeleniej Górze inwestycji. Ludzie interesu po prostu przestali tu przyjeżdżać widząc, że centrum decyzyjnym jest Wrocław, a do grodu Krzywoustego trudno nawet stamtąd się wygodnie dostać. Stan dróg jest fatalny i nie zanosi się, aby był lepszy. O jakości połączenia kolejowego nie ma co nawet wspominać, bo od pisania na pewno się nie poprawi.

Do marginalizowania Jeleniej Góry przyczynia się także polityka medialna koncernów prasowych, zupełnie niezrozumiała w czasach propagowania idei małych ojczyzn.

Zapowiadane z hukiem wydanie nowego dziennika przez Polskapresse, Polskiej Gazety Wrocławskiej, w oczach czytelnika uwielbiającego lokalność, może okazać się kłapą. Lokalności tam po prostu nie ma. A jeśli jest, to raczej tylko wrocławska.

Dziwi to tym bardziej, że lokalna gazeta codzienna coraz bardziej oddala się od tego, do którego powinna dotrzeć. Starsi z nostalgią wspo-

minają czasy, kiedy Jelenia Góra, już powiatowa, miała swój własny dziennik, choćby tylko kilkustronicowy i wywodzący się z niekoniernie chlubnej tradycji pezetpeerowskiej Gazety Robotniczej.

Z drugiej strony warto zastanowić się, czy mieszkańcy Jeleniej Góry, zwłaszcza młodzi, rzeczywiście czują, że są obywatelami swojej małej ojczyzny. I jak na prawych obywateli przystało wiążą z nią przyszłość.

Niestety, wiele zjawisk wskazuje na to, że tak nie jest. Coraz więcej młodziaków z miasta wyjeżdża już po skończeniu szkoły średniej. Z lokalnym sentymentalizmem zwycięża pragmatyzm: większe szanse na karierę poza miastem, w większych ośrodkach akademickich. Tam zaczynają studia, podejmują pierwszą pracę i tam najczęściej zostają, rodzinne miasto traktując jako obiekt nostalgicznych wspomnień. Powroty zdarzają się. Są jednak na tyle rzadkie, że stanowią raczej wyjątek potwierdzający regułę.

Tożsamość lokalną trudno wszak budować u pokoleń wcześniejszych, wychowanych w świadomości, która takie pojęcia jak regionalizm, czy poczucie odrębności kulturowej miejsca, po prostu wykluczała. Ciężko zresztą budować takie pojęcia na ziemiach, które

przez długie lata PRL miały status tymczasowości, a ich prawdziwą przeszłość zamazywano. Z kolei kulturowy tygiel przywieziony tu przez osadników po 1945 roku nie ułatwiał tworzenia jednolitej kultury miejsca.

Transformacje ustrojowe po 1989 roku przyniosły niepowtarzalną i pierwszą publiczną szansę uświadomienia mieszkańcom wagi i roli pojęcia lokalności. Nie znaczy to, że wcześniej tej świadomości nie było. Była, ale pojawiła się jak zjawisko niezbyt mile widziane przez ówczesne władze, które kierowały się centralną linią rządzenia wytyczoną odgórnie przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Jej upadek otworzył drogę, którą uwolnione spod tego jarzma społeczeństwo małych miast wydeptuje do dziś. I brnie coraz dalej, pomimo pułapek, jakie zastawia na nich własna administracja, która ponownie dąży do centralizacji władzy. Oby nie straciło zapachu.

**Konrad Przedzięk**

### Być stąd

– To poczucie miejsca, w którym się mieszka i niekoniernie jest się z nim związanym metryką urodzenia. To próba dowiedzenia się jak najwięcej o przeszłości, o tym, kim jest człowiek, który mieszka obok. Krótko: to rodzaj umiłowania tego terenu, w którym mieszkamy i czujemy się jak najlepiej – mówi nam Jacek Jaśko, dziennikarz i fotograf. Związany od pewnego czasu z Kopańcem w gminie Stara Kamienica jest propagatorem i organizatorem szeregu wydarzeń, które przedstawiają piękno jego małej ojczyzny, a przy okazji promują ją w Polsce i w Europie.



Fot. Agnieszka Gierus

**AP**  
szkoły policealne  
licea dla dorosłych  
kursy

Jelenia Góra,  
ul. Konopnickiej 19, p. I  
tel. 075 754 12 97, 754 12 98,  
fax 754 54 28

informatyka, grafika, prawo  
i administracja, bhp,  
komunikacja i turystyka,  
reklama i multimedia,  
fotografia, psychologia  
i socjologia, ekonomia  
i trybunarium, elektronika,  
mechanika, budownictwo,  
architektura, gospodarstwo  
rolnicze, budowlanstwo,  
forytyka, taniec, fitness  
i ekonomia, gastronomia,  
kuchnia, dietetyka, logistyka,  
sprzedaż, rolnictwo  
i wiele innych ...

koszt 100 zł tygodniowo i 100 zł wstępu

**LO 1 rok gratis**  
kurs języka ang.  
dla każdego gratis  
czasem 0 zł semestra

organizacja szkoły publicznej\*  
zaliczanie do ZUS i WKU  
stypendia dla najlepszych  
dotychczasowe powołanie  
pośrednictwo pracy  
lokalizacja w centrum  
opieka medyczna  
miejscowość dla rodzin  
i na konarty internet,  
kursy - gratis

**NAJLEPSI  
POJADA  
NA MALTE**

z tym ogłoszeniem  
do 27.10.2007  
BEZ WPISOWEGO

... Twoja skuteczna reklama...

**AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY  
CITY MEDIA**

MILICJOWY • REKLAMA WIELOFORMATOWA • KASETONY • DRUK PŁAKATÓW  
JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL-FAX 0 75 76 76 601

**DIVICOM**

Technologia dla Ciebie

Wspieramy:

- projektowanie i instalację urządzeń i sieci
- instalację urządzeń i sieci komputerowych
- instalację i konfigurację serwerów
- instalację i konfigurację sieci LAN i WAN
- instalację i konfigurację sieci bezprzewodowych i satelitarnej
- instalację i konfigurację sieci mobilnych
- instalację i konfigurację sieci telewizyjnej
- instalację i konfigurację sieci telefonicznej
- instalację i konfigurację sieci radiowej

Nasza sieć jest dostępna 24 godziny na dobę  
www.divicom.pl

Pracujemy z najlepszymi dostawcami sprzętu i usług  
Wszystkie usługi realizujemy w Jeleniej Górze i okolicy  
Zapraszamy do kontaktu: tel. 075 754 12 97 i 075 754 12 98  
ul. Konopnickiej 19, Jelenia Góra

**DIVICOM**  
Technologia dla Ciebie

**e&e**

**Experience & Education**

**SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH**

Renomowana Szkoła Języków Obcych  
- bo nauka musi być skuteczna

Kursy językowe

angielski  
niemiecki  
hiszpański  
włoski

francuski  
rosyjski  
japoński  
norweski

Kursy maturalne  
i gimnazjalne

biologia  
historia  
chemia  
fizyka  
i inne

j. polski  
WOS  
geografia

ul. Długa, Jelenia Góra  
(075) 76 76 006

Amikojciec.com

KATY I RABATT dla studentów oraz ich rodziców

**Jelonka**

*Nie  
zapomnij  
dać ogłoszenia*

**Stomatolog  
Jacek Łoś**  
UMOWA Z NFZ  
Jelenia Góra  
OKRZEI 20  
tel. 075 75 26 043  
weekendy pomoc doraźna  
0-607-106-335

www.jelonka.com

**Jelonka**

PROFESJONALNE URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE I CHŁODNICZE

www.GASTRO-MARINEX.pl

SPRZEDAŻ-SERWIS

ul. Grunwaldzka 58,  
58-506 Jelenia Góra  
tel. 075 75 318 55  
fax: 075 76 430 38  
kom. 0 601 625 935

**GASTRO-MARINEX**

**COSINUS**

**Darmowe**

**Licea i szkoły  
policealne dla dorosłych**

Mamy uprawnienia  
szkoły publicznej  
Wydajemy zaświadczenia  
do ZUS i WKU

Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 23  
tel. 075 7525645  
www.cosinus.pl, jeleniagora@cosinus.pl

**JOB & TRADE**  
INTERNATIONAL COMPANY Sp. z o.o.

Job & Trade Intenational Company Sp. z o.o.  
ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra  
tel. 075 75 227 09 fax 075 75 212 88

EUROPEJSCY PRACODAWCY CZEKAJĄ NA CIEBIE!!!

**SZUKASZ PRACY?**

- tylko u nas wiele atrakcyjnych ofert pracy
- doradzimy jak założyć firmę, jak sporządzić umowę i jak legalnie podjąć pracę za granicą!!
- złóż swoje cv już dziś
- nie pobieramy żadnych opłat za pośrednictwo!!!

job.trade@vp.pl tel. kom. 0 608 553 783

**Rolmet**  
rolety bramy parapety

PRODUKCJA, MONTAŻ, SPRZEDAŻ  
rolety zewnętrzne, bramy rolowane

OKNA PCV I DREWNIANE  
PARAPETY  
ROLETKI MATERIAŁOWE  
PANELE PODŁOGOWE  
LISTWY PRZYPODŁOGOWE  
DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

P.H.U ROLMET s.c  
ul. W. Pola 6  
58-500 Jelenia Góra  
NIP: 611 261 27 28

tel. 513 151 261  
tel. 667 115 206  
tel. 667 115 205  
tel. fax (075) 64 89 555

**PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ**

Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:  
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

Paliwa płynne:  
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie  
z DOSTAWĄ DO KLIENTA  
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra  
tel.kom. 601918486 - Artur Wior

**FU "WIK" od 2001 roku**

**TUSZE  
TONERY**

**REGENERACJA  
SERWIS DRUKAREK**

ul. Mostowa 9 ul. Sobieszowska 8  
tel. 075 75 251 79 - tel. 075 75 234 26  
e-mail: wik.kubus@interia.pl - www.wik.go.pl

Nowo otwarty  
Gabinet Kosmetyczny  
**SIEDEM**

ul. Poznańska 24  
58-500 Jelenia Góra  
(pod arkadami  
w pobliżu PKS)

Zapraszamy:  
pn. - pt. 10 - 18  
sob. 9 - 14  
tel. 601 319 166






Unia Europejska

**ZPORR**  
Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

WARTOŚĆ PROJEKTU:  
6,5 mln PLN  
DOTACJA Z EFRR: 75 %



Prezydent Miasta Jelenia Góra informuje, że projekt numer Z/2.02/I/1.1.1/567/05 "Przebudowa ulic Kiepur i Noskowskiego w Jeleniej Górze" został zrealizowany w okresie od 08.2006 r. do 10.2007 r. przyczyniając się do poprawy płynności i bezpieczeństwa ruchu na powyższych ulicach miasta.



# Jelonka<sub>com</sub>

## Czytelniku!

### Zadzwoń lub przyjdź do nas

**Masz problem?**  
A może wiesz coś ciekawego i chcesz się z nami tą wiedzą podzielić? Zadzwoń do nas lub przyjdź osobiście. Redakcja mieści się przy ul. Klonowica 9 (I piętro).

**Dyżury naszych dziennikarzy od pn. do pt. w godz. 9<sup>00</sup>-12<sup>00</sup> we wtorki dyżur agenta reklamy**



Co tydzień świeża porcja informacji o Jeleniej Górze



**tel. 075 75 444 00**



## AUTO KOMIS

Auto Komis Alfa  
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra  
tel. 075 64 14 051

**SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII**



## Salon Mebli Kuchennych

ul. Poznańska 24  
(075) 75 46 289

[www.kuchnie.jgora.pl](http://www.kuchnie.jgora.pl)

TAXI **96 21** SNIEŻKA

RADIO "TEXT" ŚNIEŻKA  
JELENIA GÓRA ul. Wiejska 29

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej  
Zakupy na telefon  
Odpalanie auta  
Przesyłki kurierskie  
Odprowadzenie auta  
Obsługa imprez okolicznościowych  
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

**075 75 35 835**

**0 800 700 600**  
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI



## AUTO - CAMPING PARK



Jelenia Góra  
ul. Sudecka 42  
tel./fax (+48) 75 75 245 25  
kom. 0607 34 01 62

**POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY**  
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

[www.camping.karkonosz.pl](http://www.camping.karkonosz.pl) [campingpark@interia.pl](mailto:campingpark@interia.pl)

**AUTO OKAZJA**

**My wykładamy pieniądze.**



**Ty kupujesz samochód!**

kredyt do 60.000 zł netto  
okres spłaty do 72 miesięcy  
długość kredytuowa w 10 minut!

Dobry Kredyt  
58-500  
Jelenia Góra,  
ul. 1 Maja 47  
Tel. (075) 75 24 054,  
(075) 75 23 440

Imię Nazwisko  
Adres





**Dobry Kredyt**

## AQUATICA

mineralne i źródlane wody naturalne

[www.aquatica.rcs.pl](http://www.aquatica.rcs.pl)



**Waldemar Dittrich**

**DOSTAWA WODY**

tel 075 443 51 52  
0-808 33 09 75  
**0-697 86 62 33**

## PRACA PRACA PRACA



**w sklepach Lidl w JELENIEJ GÓRZE**

Jeśli

- szukasz nowych możliwości, chcesz awansować
- chcesz pracować w handlu i rozwijać się razem z naszą firmą

Nie zastanawiaj się długo, zadzwoń:  
**0 503 945 125**  
lub  
prześlij CV i list motywacyjny na e-mail:  
**BS.GLIWICE@LIDL.PL**

Oferujemy Ci:

- najwyższe wynagrodzenie w branży
- stałą pracę
- umowę o pracę
- miłą atmosferę
- podnoszenie kwalifikacji poprzez szkolenia

**UWAGA: BRAK DOŚWIADCZENIA W HANDLU NIE JEST PRZESZKODĄ – WSZYSTKIEGO CIĘ NAUCZYMY**



Fot. Marek Tracz

**JELEŃ GÓRA** Z góry widać lepiej

# Centrum wielkich możliwości



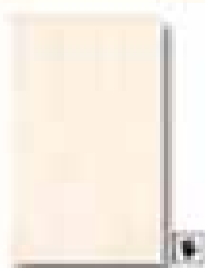
Tak z pokładu samolotu wygląda śródmieście Jeleniej Góry. Z tej perspektywy najlepiej dostrzec, które miejsca od lat pozostają puste i warto by je zagospodarować. Teren po byłym targowisku miejskim „Kiliński” (prawy róg zdjęcia) już jest zajęty pod mającą tu powstać galerię handlową Focus Park. Obiekt – o ile jego budowa dojdzie do skutku – uzupełni także lukę od strony ulicy 1 Maja i Pocztowej, zapewniając zwartą zabudowę, która kiedyś w tym miejscu (małe archiwalne zdjęcie) istniała.

(tejo)

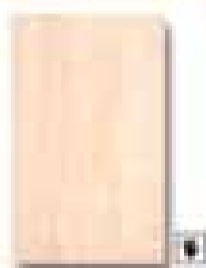




# ceramica POLCOLORIT



SB 210x400  
Beige F



SB 210x400  
Beige C



SB 210x400  
Marrone



SB 210x400  
Marrone  
CALABRIA



LB 100x400  
Marrone  
CALABRIA



PL 100x100  
Beige



## ceramica POLCOLORIT



GRUPPO MARCONI

MARCONI

Gruppa Kapitalowa Polcolorit 58-573 Piechowice, ul. Jeleniogórska 7 tel. +48 75/75 473 10 i 75/75 473 12 fax +48 75/75 473 26  
www.polcolorit.pl

Sklep Firmowy tel. 075 75 473 20

Investycje tel. 0 017 517 325

**ZAPRASZAMY**

REGION Wydarzenia i kultura

**BĘDZIE SIĘ DZIAŁO****IMPREZY, WYDARZENIA****Seniorzy świętują**22 X, godz. 16, kawiarnia Muza  
Uroczyste obchody Dnia Seniora.**Chiński dramat w DKF**

23 X, godz. 18, sala przy ul. Bankowej 28/30, bilet 9 zł

W ramach DKF „Klaps”, projekcja filmu „Cesarzowa” w reż. Zhang Yimou (Hongkong, Chiny, prod. 2006).

**Droga Tańskich**24 X, godz. 18, galeria „Mufion”  
Otwarcie wystawy malarstwa Teresy i Jerzego Tańskich „Wspólna droga”.**Czytanie dramatu**24 X, godz. 18, teatr jeleniogórski  
W ramach cyklu „Czas na nowy dramat” otwarta próba czytana na scenie studyjnej.**Swingują od 5 lat**24 X, godz. 19, kawiarnia „Muza”  
Z cyklu „Jazzowe środy” – 5-lecie Otwartej Grupy Swingującej ODK. W koncercie wystąpią: piano Janisław Hiller, saksofon Krzysztof Przybrowski, gitara Andrzej Kolasieński, perkusja Jakub Zawadzilo, śpiew Anna Kosa oraz zaproszeni goście.**Grają nauczyciele**25 X, godz. 17, Filharmonia Dolnośląska, bilet – 5 zł  
Koncert Pedagogów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Stanisława Moniuszki w Jeleniej Górze.**Wirtualna wycieczka na Ukrainę**

25 X, godz. 19, Muzeum Przyrodnicze

Prelekcja przyrodnicza ilustrowana przezroczkami, autorstwa Ewy Parafinowicz, pn. „Ukraina - kraj kontrastów”.

**Piękne z pożytecznym**

26 X, godz. 18, BWA

Spotkanie w ramach projektu Obserwatorium Karkonoskie, temat – Architektura a Krajobraz; prowadzący Andrzej Więckowski, wykładowcy: Jacek Jakubiec, Jacek Godlewski, Wojciech Drajewicz.

Fotografia miesiąca

26 X, godz. 18, galeria „Mufion”

Podsumowanie konkursu fotograficznego „Fotografia października 2007”, wręczenie nagród i wyróżnień dla laureatów.

**Kaprys Czajkowskiego**

26 X, godz. 19, Filharmonia Dolnośląska, bilety 20 i 30 złotych

Koncert pod dyrekcją Jerzego Swobody w wykonaniu: Roman Samostrov (wiolonczela) z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Dolnośląskiej. W programie m.in.: Piotr Czajkowski – Kaprys włoski op. 45, Dymitr Szostakowicz – I Koncert wiolonczelowy op. 107.

**Spotkania literackie**

28 X, godz. 11-17, Dom Gerharta Hauptmanna

Międzynarodowe Spotkania Literackie w ramach cyklicznej imprezy „Dni Europy”.

**TEATR****Honor samuraja**

25. 26 X, godz. 19, Scena Studyjna, bilety 25 i 18 zł

**Śmierć Człowieka-Wiewiórki**

27. 28 X, godz. 19, Scena Studyjna, bilety 25 i 18 zł

**Gargantua i Pantagruel**

23-26 X o godz. 11 i 27 X o godz. 19, Teatr Zdrowy, bilety 14 zł

**KINO****Grand****Bunt. Sprawa Litwinienki**22-25 X, godz. 20  
dokumentalny, prod. Wielka Brytania/Rosja 2007, od 12 lat**Po prostu razem**22 – 25 X, godz. 16, 18  
dramat, prod. Francja 2007, od 15 lat**Lot**Ratuj  
22 – 25 X, godz. 15.30, 17.45, 20  
animowany, komedia, prod. USA 2007**Marysieńka****Lakier do włosów**22 – 25 X, godz. 16, 18  
komedia, musical, prod. USA 2007, od 12 lat**Zakochana Jane**22 – 25 X, godz. 20  
dramat, prod. Wielka Brytania/USA 2007, od 15 lat**JELEŃ GÓRA Koncert pod naszym patronatem****Maleńczuk i Waglewski w teatrze**

Już w najbliższy poniedziałek mieszkańcy miasta i okolic będą mieli okazję przekonać się, czy koncert Macieja Maleńczuka i Wojciecha Waglewskiego słusznie okrzyknięto wielkim wydarzeniem kulturalnym.

Muzycy razem zagraли już w Kędzierzynie Koźlu. Wystąpili również w Gliwicach, a dzisiaj (poniedziałek, 22 października) pojawią się w naszym mieście. Koncert odbędzie się w Teatrze Jeleniogórskim.

Maciej Maleńczuk, znany jest jako gitarzysta, który na początku kariery grał przez siedem lat na ulicach, a 1986 roku dołączył do zespołu Pudelsi. Następnie zakłada własny zespół Homo Twist, który rozwiązuje w 2000 roku, jednak pięć lat później reaktywuje jego działalność. W międzyczasie koncertuje i nagrywa solowe płyty. To kontrowersyjna postać, w której fani dostrzegają ogromny talent.

– Chciałbym serdecznie zaprosić wszystkich na ten wyjątkowy koncert – mówi Mirosław Salecki z Jeleniogórskiego Centrum

*Czym zaskoczy jeleniogórską publiczność Maciej Maleńczuk?*

Kultury. – Z pewnością będzie to wielkie wydarzenie kulturalne w Jeleniej Górze. A to z racji doboru artystów. Ilość miejsc jest ograniczona (500), ale mam nadzieję, że wszyscy zdążą kupić bilety.

Wejściówki można nabyć w siedzibie JCK przy ul. 1 Maja 60 oraz przy ul. Bankowej 28/30.

Patronat nad imprezą objął portal Jelonka.com. Po koncercie

na naszej stronie internetowej będzie można znaleźć zdjęcia i relację z koncertu. Wszystkich serdecznie zapraszamy!

Pięciu Czytelników, którzy dziś przyjdą do redakcji Jelonki (Klonowica 9) w godz. 11 – 13 otrzyma bezpłatne zaproszenia.

Angela

**Uśmiech szczęścia**

Zaproszenia na koncert wylosowali następujący Internauci: Iwona Dul, Piotr Rubaj, Barbara Rymarowicz oraz Grzegorz Speruda. Gratulujemy!

**MICHAŁOWICE Satyra na chłodną jesień****Zadrwić z codzienności****Teatr Nasz zaprasza na spektakl pt. Kabaret z kąciem.**

Tytułowy kącik to – jak zapewniają organizatorzy – różne konteksty z codziennego życia, przedstawione w krzywym zwierciadle karykatury.

Tematów do kącika dostarcza nam każdy dzień. Mogą być to nie za odległe podróże, zwykła gimnastyka i praktyczne poradnictwo. Jadwiga i Tadeusz Kutowie z pasją grają rozmaite postaci i przedstawiają komiczne sytuacje.

Teatr Nasz powstał w 1991 roku i ma na swoim koncie 24 premierowe spektakle. Znany jest z wielu bardzo udanych propo-

zycji kabaretowych. W bogatym repertuarze są m.in.: „Ameryka, Ameryka czyli country Michałowice” czy „Kabaret na cztery nogi Kuty”.

Najbliższy spektakl „Kabaretu z kąciem” odbędzie się już w czwartek (25 października) w Teatrze Naszym w Michałowicach przy ul. Kolonijnej 27, o godzinie 19. Bilet kosztuje 30 złotych. Obowiązuje rezerwacja miejsc, pod numerem telefonu (0 75) 755-47-44.

(ROB)

*Jadwiga i Tadeusz Kutowie wiedza najlepiej, jak rozśmieszyć widzów.***WAŻNE TELEFONY****ALARMOWE**

Policja	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
GOPR	985
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodociągowe	994
Numer alarmowy ogólny	112

**POLICJA**

Komenda Miejska	75 20 700
Komisariat ul. Amii Krajowej	75 20 150
Komisariat pl. Piastowski	75 20 464
Straż Miejska	75 25 162

**SŁUŻBA ZDROWIA**

Narodowy Fundusz Zdrowia	64 58 709
Szpital Wojewódzki	75 37 100
Izba przyjęć	75 37 118
Pogotowie Ratunkowe	75 23 636

**URZĘDY**

Urząd Miasta pl. Ratuszowy	75 46 101
Ul. Sudecka	75 46 200
Powiatowy Urząd Pracy	64 73 160
Urząd Skarbowy	63 73 500
Urząd Celny	75 53 043
Rzecznik praw konsumenta	75 46 110
Centrum Informacji Turystycznej	76 76 935
Sąd Okręgowy	64 15 100

Prokuratura Rejonowa	64 28 400
Prokuratura Okręgowa	64 28 400
Poczta Główna	75 243 90
Sanepid	75 24 906
Konserwator Zabytków	75 26 865
ZUS	64 68 400

**KULTURA**

Teatr Jeleniogórski	64 28 100
Filharmonia Dolnośląska	75 38 160
Jeleniogórskie Centrum Kultury	64 238 81
ODK Zabobrze	75 41 090
MDK	62 24 460
MDK „Mufion”	75 53 626

Fot. ROB

# Co dalej z kuźnią talentów?



Szefowie KKS Jelenia Góra obawiają się, że wkrótce stracą stadion przy ul. Podchorążych, który dzierżawią od 4 lat. – Zbliża się koniec roku i kończy nam się umowa dzierżawy – mówi Grzegorz Królikowski, trener i działacz klubu. – Agencja Mienia Wojskowego, która jest właścicielem, w każdej chwili może wystawić obiekt na

sprzedaż. A nas nie stać na to, by kupić go na własność.

AMW już raz chciała odsprzedać stadion klubowi, ale wyceniła go na milion złotych. Później kwotę tą obniżono do 600 tysięcy złotych. To jednak i tak o wiele za dużo, jak na skromne możliwości KKS.

– Informowaliśmy władze miasta o tym, że możemy stracić ten sta-

dion, ale nie było odzewu. Dlatego nie wiem, czy od stycznia będziemy mieli gdzie grać i trenować – mówi Grzegorz Królikowski.

Sprzedanie stadionu w prywatne ręce byłoby też olbrzymią stratą dla miasta. Obiekt ten to spory kawałek historii Jeleniej Góry.

– Klub nie ma się czego obawiać – powiedział nam Marek

Obreńbalski, prezydent Jeleniej Góry.

– Rozmawiałem kilka dni temu z dyrektorem wrocławskiego oddziału agencji. Zapewnił mnie, że stadion na razie nie zostanie sprzedany. W grę wchodzi odkupienie obiektu przez miasto. Jesteśmy tym zainteresowani, ale musimy najpierw oszacować wartość obiektu. Jeśli cena będzie do przyjęcia, zrobimy

to – mówi Marek Obreńbalski.

KKS Jelenia Góra to największa szkoła piłkarska w Jeleniej Górze, i jedna z najlepszych na Dolnym Śląsku. W klubie trenuje ok. 150 dzieci (w tym kilka dziewcząt), najmłodszy mają po 5 lat. Jedenastu zawodników klubu występuje w reprezentacjach Dolnego Śląska, w swoich grupach wiekowych. Dru-

żyna trampkarzy, trenowana przez Pawła Karmelitę, zdobyła w ubiegłym sezonie mistrzostwo Dolnego Śląska, nie przegrywając meczu! W tym sezonie zespół ten świetnie radzi sobie w lidze okręgowej juniorów młodszych. Po 10 kolejkach ma... 10 zwycięstw i tylko jedną straconą bramkę (56 zdobytych)!

(ROB)

## JELENIA GÓRA UKS wchodzi do gry

### Odrodzenie siatkówki

Po latach przerwy Jelenia Góra ma ponownie swój zespół w ligowych rozgrywkach siatkarskich. Jest nią drużyna juniorów Uczniowskiego Klubu Sportowego Jelenia Góra.

Ostatnim zespołem ze stolicy Karkonoszy, który mógł się pochwalić osiągnięciami w siatkówce, był LZS Czarne występujący na przełomie lat 80 i 90 w III lidze. Później mimo ogromnej popularności siatkówki w Polsce, Jelenia Góra w tej dyscyplinie sportu była pustynią. Łukę tą będą się starali wypełnić zawodnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego Jelenia Góra. Reprezentanci istniejącego od 2005 roku klubu debiutują w tym sezonie w Dolnośląskiej Lidze Juniorów. W pierwszym pojedynku ligowym jeleniogórzanie ulegli po walce faworytowi rozgrywek Ikarowi Legnica 1:3, w kolejnym ulegli na wyjeździe Ren - Budowi Złotoryja 0:3.

W składzie są uczniowie jeleniogórskich szkół średnich, w wieku 16-19 lat. Żelazne zestawienie dru-

żyny tworzą: Jakub Grzegorzewski, Maciej Cholewiński, Bartek Świdziński. Karol Mroczkowski, Wojciech Zareba, Mariusz Bańka, Mateusz Szkudlarek i Dawid Wójtaszek. Młodzi siatkarze, którzy trenują na sali Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 (tam też rozgrywane mecze ligowe) mieli już przetarcie w poprzednim sezonie, w amatorskich ligach.

– Jest to nasz pierwszy sezon w rozgrywkach ligowych. Poświęcimy go głównie na zdobycie doświadczenia – mówi trener, a jednocześnie prezes UKS, Jerzy Sarna. – Chcemy przy tym zdobyć jak najwięcej punktów. Mam tylko nadzieję, że chłopcy nie przestraszą się po kilku porażkach, bo ich umiejętności są spore.

(ŁUK)

### Dziewczyny też grają

W barwach UKS funkcjonuje także zespół dziewcząt w składzie: Dominika Jaworowska, Joanna Gurtatowska, Karolina Majewska, Irmina Kaczyńska, Agnieszka Mandelt, Klaudia Mazurek, Dagmara Wiaderek i Paulina Łozowska. Ten sezon jeleniogórzanki potraktują szkoleniowo, będą grać w turniejach towarzyskich oraz lidze amatorów MOS. W przyszłym roku władze UKS planują zgłoszenie ekipy do rozgrywek III ligi.



Drużyna juniorów UKS Jelenia Góra

## JELENIA GÓRA Pewna wygrana Sudetów

# Zmiotli rywala

Kolejne, piąte już z rzędu ligowe zwycięstwo, odnieśli koszykarze Sudetów Jelenia Góra gromiąc na własnym parkiecie AZS Poznań 93:66.

Gospodarze nie zaznali jeszcze w tym sezonie w lidze goryczy porażki i co zrozumiale, byli faworytem. Wydarzenia na parkiecie w pełni potwierdziły przedmeczowe prognozy i po jednym zakończył się pewną wygraną Sudetów.

Trenera Ireneusza Taraszkiewicza może martwić jedynie fakt, że kontuzji stopy doznał Grzegorz Terlikowski. Miejmy nadzieję, że nie jest to groźny uraz i zawodnik szybko wróci do gry, bowiem Sudety nie mają wielu pełnowartościowych zmienników.

Spotkanie od początku toczyło się pod dyktando gospodarzy. Goście byli nieskuteczni w ataku. Po pierwszej kwarcie Sudety prowadziły 28:19. Losy pojedynku rozstrzygnęły się już pod koniec drugiej kwarty, kiedy to jeleniogórzanie prowadzili 51:28 (18 min.). Goście stracili nadzieję na korzystny wynik w hali przy ul. Sudeckiej. A Sudety robiły, co chciały. Efektownymi wsadami i blokami popisywał się Jakub Czech, celnie za trzy punkty rzucali Krzysztof Samiec i Łukasz Niesobski. Do przerwy było 56:33. Po zmianie stron jeleniogórzanie kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. Goście nie byli w stanie odrobić strat do rywala. Co więcej, na początku IV kwarty przewaga Sudetów wynosiła

już 33 oczka (64:31). W końcówce na parkiecie pojawili się gracze głębokich rezerw jeleniogórskiej



FOT: Danusz Gudowski

**Krzysztof Samiec bez większego wysiłku zdobył 20 punktów w sobotnim meczu**

(ŁUK)

### Pozostałe wyniki:

Śląsk II Wrocław - Olimpia Legnica	80:62
Open Basket Pleszew - AZS Szczecin	80:77
Pogoń Prudnik - Doral Nysa Kłodzko	85:96
Spójnia Stargard Szczeciński - AZS PO Opole	
- przelożony na 6 XI	
MKKS Zabrze - AZS Kalisz i UKKS Leszno - VB Siechnice - mecze odbyły się po zamknięciu numeru	

### Tabela

1. Sudety JG	5	10	419:319
2. AZS PO Opole	4	8	330:236
3. Doral Nysa Kłodzko	5	8	417:396
4. Open Basket Pleszew	5	8	373:386
5. Spójnia Stargard Szcz.	4	7	281:242
6. MKKS Zabrze	4	7	337:292
7. Pogoń Prudnik	5	7	407:378
8. AZS Szczecin	5	7	387:364
9. UKKS Leszno	4	6	289:300
10. AZS Kalisz	4	6	274:290
11. AZS Poznań	5	6	347:399
12. Śląsk II Wrocław	5	6	310:414
13. VB Leasing Siechnice	4	5	249:271
14. Olimpia Legnica	5	5	287:420

## Natalia to za mało

Drużyna AZS Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra uległa na własnym parkiecie Cukierkom Odra Brzeg 53:72 w 2. kolejce ekstraklasy koszykówki kobiet.

Gospodynie trzymały się dzielnie tylko w pierwszej połowie. Głównie za sprawą liderki Natalii Małaszewskiej, która nadawała ton grze. Pod koniec pierwszej połowy, kiedy usiadła na ławce rezerwowych, jej koleżanki straciły 9 punktów nie zdobywając żadnego. W 3. i 4. kwarcie obraz gry uległ diametralnej zmianie. Akademicki zatrafiły skuteczność, a w barwach Cukierków rozegrała się Amerykanka Joei Clyburn.

AZS Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra - Cukierki Odra Brzeg 53:72 (19:16, 12:16, 12:18, 10:22)

AZS KK: Małaszewska 22, Kret 12, Wójcik 8, Balsam 7, Arodz 4, Sawicka, Dłutowska, Andrzejczak.

(ŁUK)

### Pozostałe wyniki:

Lotos Gdynia - SMS Łomianki	93:40
MUKS Poznań - CCC Polkowice	71:81
ROW Rybnik - ŁKS Łódź	54:52
Wista Kraków - AZS Gorzów Wlkp.	80:61
Duda Leszno - AZS Poznań - mecz odbył się po zamknięciu numeru	

### Tabela

1. Lotos Gdynia	2	4	152:89
2. CCC Polkowice	2	4	179:123
3. Wista Kraków	2	4	155:110
4. Cukierki Brzeg	2	4	151:113
5. ROW Rybnik	2	4	138:129
6. ŁKS Łódź	2	3	122:122
7. MUKS Poznań	2	2	139:151
8. AZS KK JG	2	2	105:170
9. SMS Łomianki	2	2	100:172
10. Energa Toruń	1	1	77:84
11. AZS Poznań	1	1	49:60
12. AZS PWZS Gorzów	1	1	61:80
13. Duda Leszno	1	1	49:75

**LWÓWEK ŚLĄSKI** Lotnik dostał sromotne lanie od Czarnych

## Lider na tarczy

**Nie udało się piłkarzom Lotnika Jezów wyjazd do Lwówka Śląskiego na mecz 13. kolejki klasy okręgowej. Podopieczni trenera Marka Herzberga ulegli Czarnym 0:4 (0:2).**

Spotkanie we Lwówku toczyło się pod wyraźne dyktando gospodarzy, którzy byli wyraźnie lepsi od dotychczasowego lidera okręgowki Wpływ na grę miała szybko stracona przez gości bramka, którą zdobył po dokładnej wrzutce z głębi pola w 16 minucie, Bartosz Sikora. Na 2:0 podwyższył w 32 min. strzałem głową Grzegorz Wołoszyn.

Po zmianie stron Lotnik przejął inicjatywę, jednak jego ataki przypominały bicie głową w mur i najczęściej kończyły się na 20 metrze przed bramką gospodarzy. W 78 min. fantastycznym strzałem z około 30 metrów popisał się Przemysław Kufel, zdobywając trzeciego gola dla Czarnych. Gości dobił

w 88 min. rezerwowo Tomasz Woźniczka, który kilka minut wcześniej pojawił się na placu gry.

Czarni Lwówek Śl. - Lotnik Jezów Sudecki 4:0 (2:0)

Bramki: Sikora 16 min, Wołoszyn 32 min, Kufel 78 min i Woźniczka 88 min.

Lotnik: Szaciłło, Marciniak, Zwierzyński, Kowiel, Turczyk, Hamowski, Kraiński (Kowalski-Ciepiela 2 min.), Bojanowski, Grabski, Zieliński, Kondraciuk.

**(ŁUK)****Inne wyniki ligi okręgowej:**

Łużyce Lubani - Orzeł Lubawka	1:1
Gryf Gryfów Śl. - Twardy Świętoszów	3:6
Pogoń Markocice - Automatyka Bol.	0:1
Piast Bolków - Granica Bogatynia	0:1
Pozostałe spotkania zakończyły się po zamknięciu numeru.	

**KALENDARIUM****PIĄTEK 26 X**

- koszykówka, liga juniorek, MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra - Orzeł Polkowice, godz. 17.30, sala Szkoły Podstawowej nr 10 przy ul. Morcinka

**SOBOTA 27 X**

- koszykówka, liga kadetek, MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra - UKS Mniszek Boguszów Gorce, godz. 11, sala sportowa SP nr 10 przy ul. Morcinka  
- piłka nożna, IV liga, Karkonosze Jelenia Góra - Miedź II Legnica, godz. 15, stadion przy ul. Złotniczej

**NIEDZIELA 28 X**

- piłka nożna, liga okręgowa, Lotnik Jezów Sudecki - Chrobry Nowogrodzic, godz. 14.00, stadion w Jezowie przy ul. Sportowej  
- piłka nożna, klasa B, KS Maciejowa - Amfibolit Leszczyniec, godz. 14.00, boisko w Maciejowej  
- piłka ręczna, I liga, KS Finepharm Carlos II Jelenia Góra - KKS Kielce, godz. 17.00, hala przy ul. Złotniczej

**(ŁUK)****REGION JELENIOGÓRSKI** Atak zimy przyczyną komplikacji na trasie Rajdu Śnieżki

# Pogoda dała w kość



Tak skończyła zawody jedna z załóg

**Kilka groźnych wypadków, jeden ciężko ranny kierowca, przerwana rywalizacja na dwóch odcinkach specjalnych - to wszystko działo się podczas tegorocznego Rajdu Śnieżki. Wszystkiemu winna fatalna pogoda.**

Na starcie rywalizacji stanęło 49 załóg, w tym trzech gości: Marcin Bełtowski, Łukasz Karłowicz i Łukasz Sztarleja. Rajd ukończyło 38 ekip. Atak zimy, jaki nastąpił u podnóża Karkonoszy sprawił, iż rywalizacja na trasie toczyła się w skrajnie trudnych warunkach. Kierowcy, z których niektórzy nie byli przygotowani na takie okoliczności i nie posiadali zimowych opon, mieli olbrzymie trudności z pokonywaniem miejscami oblodzonych i ośnieżonych odcinków specjalnych.

W takich okolicznościach o wygranej na poszczególnych

próbach nie decydowała moc silnika i zdarzało się że OS zwyciężał kierowca prowadzący samochód z niższych klas.

Według planów, miało zostać rozegranych 9 OS - ów których trasy wytyczono pomiędzy: Małą Kamienicą, a Piechowicami - Piastowem (OS 1, 4, 7), Szklarską Porębą Górną, a Szklarską Porębą - Dolną (OS 2, 5, 8) oraz Zachełmiem, a Sosnowką (OS 3, 6, 9). Ze względu na panującą aurę jednak jeden odcinek został odwołany.

Kolejne dwa (IV i V) przerwano po przejechaniu kilkunastu załóg. Trudne warunki panujące na

szosie stały się też powodem kilku wypadków jakim ulegli rajdowcy. Najpoważniejszy z nich miał miejsce na trasie czwartego OS - u, kiedy to samochód prowadzony przez Aleksandra Jaroszewicza nie wyrobił zakrętu i wylądował na drzewie. Pechowy kierowca został w stanie ciężkim odwieziony do szpitala.

Zwycięzcami rajdu w kategorii goście została załoga: Marcin Bełtowski/Paweł Drahan przed Łukaszem Sztarleją/Agnieszka Starostą i Wojciechem Karłowiczem/Dominikiem Koperą. W klasyfikacji ekip rywalizujących w Pucharze PZM - ot wygrali:

Jarosław Szeja z pilotem Marcinem Szeją przed Piotrem Firkiem i Piotrem Niechwiadowiczem i Marcinem i Piotrem Nowocieniami. Najwyżej sklasyfikowaną załogą reprezentującą barwy Automobilklubu Karkonoskiego byli Marcin Stywryszko z pilotem Szymonem Rosikiem

Organizatorem 7. Rajdu Śnieżki, będącego 11., przedostatnią rundą Rajdowego Samochodowego Pucharu PZM, był Automobilklub Karkonoski. Patronatem honorowym zawody objął prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębalski.

**(KED)****BUSKO ZDRÓJ** Dobry występ naszych siatkarzy na siedząco

## Simet o krok od medalu

**Znakomicie wypadli w drugim turnieju półfinałowym mistrzostw Polski w siatkówce na siedząco zawodnicy Jeleniogórskiego Klubu Sportowo - Rehabilitacyjnego Start Simet Jelenia Góra.**

Jeleniogórzanie w zawodach rozegranych w Busku Zdroju wygrali cztery z pięciu pojedynków. Osiągnęli wyniki: ze Szczecinem 3:0 (-19, -18, -10), z Katowicami 3:0 (-15, -19, -22), z Wrocławiem 3:1 (-19, 21, -20, -21) i z Kielcami 3:1 (23, 14, -15, -18). Zawodnicy Simetu nie sprostali jedynie faworytom z Poznania (porażka 0:3), którzy - jak widać - są poza zasięgiem pozostałych zespołów.

Nagrodę indywidualną dla najlepszego blokującego turnieju otrzymał jeleniogórzanin Miroslaw Zymek. Jego klubowy kolega Adam Prutis odebrał nagrodę dla najstarszego gracza półfinałów.

W Busku Zdroju Start - Simet wystąpił w składzie: Piotr Toško (kapitan), Grzegorz Samczyk, Zdzisław Filipiak, Andrzej Schütz, Stanisław Milczarek, Maciej Latawiec, Michał Szymanowski, Adam Prutis, Wiktor Żuryński i Piotr Lamch.

Jeleniogórzanie są w znakomitej pozycji wyjściowej, przed zaplanowanym na 9 - 11 listopada turniejem finałowym MP w Elblągu. Będzie się on toczył z zaliczeniem wyników dotychczasowych gier, z dwóch turniejów półfinałowych. Simet po rozegraniu 9 meczów ma 19 punktów i w tabeli zajmuje wysokie drugie miejsce. Prowadzi Poznań 21 pkt (7 gier), trzeci jest Elbląg - 18 pkt (7 gier), a czwarty Wrocław - 14 pkt. (8 gier). Jeleniogórzanom zostały jeszcze do rozegrania pojedynki z najgroźniejszymi rywalami, czyli Poznaniem, Wrocławiem i Elblągiem.

**(ŁUK)**

Drużyna Simetu ma olbrzymie szanse na zdobycie medalu mistrzostw Polski



















Jak protestanci, korzystając z uśmiechu losu, budowali miejsce swojego kultu, dziś symbol Jeleniej Góry

# Łaska nie bała się gromów

**O kościele, który: przyciągał pioruny, targali nim burzliwe dzieje, nawiedził go prezydent Kwaśniewski, a z Watykanu przywieziono tam Relikwie Krzyża Świętego, stawiając świątynię na światowym szlaku Via Sacra.**

Dziewięć lat wielkiej ofiarności bogatych i biednych jeleniogórczan owocuje postaniem na podmiejskiej łące sakralnej perły Jeleniej Góry. Mury kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego wiele słyszą i widzą od 1718 roku. I choć kilka razy bije w kopułę piorun, który zabił jednego pastora, twardo stoją. Niczym nieugięta postawa jego budowniczych, którzy znajdowali miejsce wiecznego spoczynku na pobliskiej nekropolii.

- Obejrzałem kościół luterkański, który jest najpiękniejszym budynkiem w mieście i wspaniale wygląda z okolicznych wzgórz. Zbudowany z kamienia, pobielony, pokryty jest czerwonymi dachówkami. Bardzo korzystny jest ten kolor, ponieważ kontrastuje z ciemnoniebieskimi górami, które wszędzie tworzą tło scenarii - to słowa Johna Quincy Adamsa, posła berlińskiego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i późniejszego prezydenta USA z 9 sierpnia 1800 roku.

W tym upalnym dniu lata przechadza się po Jeleniej Górze z żoną Luizą i kontemplantę zakątki. Przekracza polę świątyni. Z amerykańską wyższością stwierdza, że nie podobają mu się freski na sklepieniu, „nieudolnie pomalowane” przedstawiają sceny Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Jezusa.

W jasnym wnętrzu świątyni pogłos niesie poranne śpiewy modlitewne wiernych zebranych w jednej z czterech naw. Kościół jest jak krzyż - na jego planie zbudowany. - A wysoko wiszą portrety pastorów, którzy tu pracowali - notuje Adams. Na ołtarzu dostrzega wizerunki cesarzy, naturalnej wielkości. To Józef I i Karol VI, który pozwolił na wybudowanie świątyni.

Wewnątrz, w przeciwieństwie do ponurego w środku kościoła św. Erazma i Pankracego, nie ma wiejącego zewsząd chłodu wieków, które mijają od czasu położenia pierwszego kamienia pod budowę. Kościół Łaski jest stosunkowo nowy: ma dopiero 82 lata, co w porównaniu z katolickim pamiętającym średniowiecze, czyni go „młodzikiem”.

## Marzenia kupca

8 kwietnia 1709 roku kupiec Christian Menzel nie myśli o interesach, ani o portrecie, który właśnie zamówił. Jest bogaty i pracowity. Jak większość współwyznawców. Ceni Boga za to, że pozwolił mu na gromadzenie dóbr, co jest przejawem troski Najwyższego.

Odziany w dostojne szaty i białą perukę Christian szybkim krokiem przemierza Drogę Wojanowską ku znajdującym się na przedmieściach ogrodach. Jest tam polana. Jeszcze pusta. Ale już niebawem wyrosną tu rusztowania, w których rodzic się będzie perła sakralna stolicy Karkonoszy: protestancka świątynia nazwana Kościołem Łaski. Ta sama, którą w sierpniu 1800 roku nawiedzi John Quincy Adams.

Menzel oczyma wyobraźni już widzi ten podniosły budynek, z kopułą. Już penetruje wzrokiem przepiękne freski, które tak się nie spodobały Quincy'emu Adamsowi. I słyszy niebiańską muzykę graną na organach, które sam zresztą świątyni ufunduje.

Zapłaci za nie zawrotną sumę: 30 tysięcy talarów, a konstrukcję zleci organomistrzowi Roederowi z Berlina. Ten zamontuje w instrumencie 3456 piszczałek imitujących dziesiątki głosów.

Sielscherowi, znanemu w Jeleniej Górze rzeźbiarzowi, zleci wykonanie wystroju ołtarza.

Będzie wrażenie, że to z trąb anielskich, które wyjdą spod jego dłuta, zabrzmi organowe tutti, a putta - jak w magicznym obrazie - wykonają na kotłach finale tej sonaty wyobraźni.

- Może w wykonaniu samego Johanna Sebastiana Bacha, kantora z Lipska i kompozytora, który właśnie jest u szczytu sławy? - rozmarza się Menzel.

- Żeby mistrz osobiście przyjechał i zagrał. Na przykład podczas nabożeństwa inauguracyjnego.

Na razie kupiec widzi tylko drzewa i niebieskie sklepienie. I słyszy szum wiatru i śpiew ptaków. Ale niebawem...

## Cesarska inspekcja

Za kilka dni do miasta mają przyjechać dostojnicy z wielbionym Gottfriedem Balthasarem Scharffe, diakonem świdnickim, który na placu budowy odprawi pierwsze nabożeństwo. I zostaną uroczyste dokonane pomiary pod kościół.

20 kwietnia dostojnicy trafiają do Jeleniej Góry. Stamtąd podążają ku Cieplicom, do siedziby hrabiego Schaffgotscha.

- Wieczorem do Jeleniej Góry wrócą incognito, aby ocenić grunt - pisze Johann Daniel Hensel na kartach swojej kroniki.

Ale sprawa budowy świątyni dla ewangelików, którzy są pozbawieni miejsca kultu, budzi tak wielkie emocje w Jeleniej Górze, że nie sposób ukryć przyjazdu świdnickiej świątyni.

- Gdy tylko przejechali most na Kamiennej, tłum ruszył za nimi, aby dowiedzieć się, co zostało postanowione - odnotowuje kronikarz.

Dostojnicy się spieszą. Czas zmieniają się na dla nich lepsze, ale w przyszłości może być różnie. Wola, aby świątynia powstała jak najszybciej. Bo jeszcze cesarskiej mości



się odwidzi i cofnie stosowne pozwolenia.

Protestanci na miejsce, w którym wybudują kościół, wybierają właśnie tę podmiejską polanę, przy drodze na Wojanów. Wokół łąki, drzewa i pagórki. Jeleniogórskie mury z wieżami kościoła parafialnego świętych Erazma i Pankracego, kaplicy św. Anny oraz ratusza, mającą się w oddali. Jest jeszcze kilka skromnych zagrod pobliskich wieśniaków.

Ale w grę wchodzi inne lokalizacje. Między innymi ogród Adolpha (na którym kilkadziesiąt lat później kwiatowy interes rozkręci Emil Weinhold, a jeszcze później - już za polskich czasów - powstanie targowisko miejskie Flora).

Proponuje się też okolice kościoła św. Ducha na przedmieściu cieplickim. Te miejsca nie podobają się luteranickim decydom.

Również ogrody Buchsów nie znajdują w ich oczach akceptacji - uważa się je za niegodne nowej świątyni.

## Kult w oddali

Polana ogrodowa jest dość daleko od centrum - jak na ówczesne poczucie wymiaru odległości - ale bliżej świątyni zbudować się nie da, nie tylko ze względów architektonicznych. Mimo swobód, z jakich mogą cieszyć się protestanci po okresie prześladowań, luteranickich obiektów sakralnych w obrębie murów miasta budować nie można.

Luteranie dostają pozwolenie na budowę sześciu kościołów i szkół ewangelickich na całym Śląsku dzięki Konwencji z Altanstaedt.

Placówki powstaną w Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Kożuchowie, Żaganianiu, Miliczu i Cieszynie.

Przy wyborze miejsca budowy decydują jednak nie tylko względy formalne, ale i estetyczne. Ostateczną decyzję podejmuje komisarz cesarski Sinzendorf.

- W żadnym innym miejscu kościół nie przyozdobiłby w taki sposób miasta, nie miałby takiego położenia, a domy mieszkalne - takich widoków - twierdzi kronikarz Hensel.

## Gorący kwiecień

22 kwietnia 1709 roku wypada w poniedziałek. Jest ciepło, jak na tę porę roku.

Oficjalny przejazd kolumny dostojników jest wielkim wydarzeniem w Jeleniej Górze.

Christan Menzel kręci się wokół swity gości. Jest członkiem rady pierwszego Kolegium Kościelnego przy mającej powstać świątyni. W dodatku piastuje funkcję jeleniogórskiego przewodniczącego kupieckiego. Zależy mu, aby wizyta i uroczystość prowadzenia pomiarów pod kościół wypadła jak najlepiej.

Być może zdaje sobie sprawę, że wokół kościoła powstaną grobowce, do których on i jemu podobni patrycjusze jeleniogórcy prędzej czy później trafią. Na razie jednak o tym nie myśli. Spod peruki, którą obowiązkowo nosi, leją się stróżki potu. Wszystko musi być zapięte na ostatni guzik.

Menzel widzi, jak sześciokonny powóz wwozi dwóch komisarzy cesarskich: hrabiego Sinzendorfa oraz Poltensora. Zjawia się cesarski dworski skarbnik rady wojennej i poseł Szwecji. Jest też, co oczywiste, starosta Ziemi Jeleniogórskiej Hanns Anton von Schaffgotsch. I rzecz jasna dostojnicy protestanci.

Wita ich wielu jeleniogórczan, odgłos petard i hejnały z

ratuszowej wieży. Świta jedzie w kierunku przedmieść i polanę, gdzie powstanie kościół.

Orszak przyjeżdża na polanę. Pompatyczna uroczystość, podczas której hrabia Schaffgotsch chwali łaskę cesarską za udzielenie zgody na powstanie protestanckiego kościoła, otwiera symbolicznie drogę ku budowie Świątyni Łaski.

Cesarski komisarz von Size-dorf nawołuje lud, aby przestrzegał obowiązków wobec Boga i cesarza i kończy słowami: Magni Iosephi clementia maior (Uwielbionemu Józefowi wielkiej wspaniałości).

Tłum śpiewa pieśń „Deus unicus in excelsis”, wcześniej w ziemi dostojnicy wbijają symboliczne znaki łaski. Na polanie staje namiot wojskowy, który posłuży za tymczasowe miejsce celebrowania nabożeństw, a dostojnicy jadą na obiad do ratusza i wracają do Cieplic.

Polana, choć jeszcze sporo wody upłynie w Bobrze zanim na niej wyrosnie kościół, jest już wtedy miejscem kultu. Jeśli wierzyć Henselowi, na pierwsze niedzielne nabożeństwo w prowizorycznym namiocie ze skleconą z desek amboną przychodzi aż 24 tysiące wiernych!

Łąka mięci wszystkich, bo nie jest jeszcze ograniczona żadnymi budowlami. Na polanie celebrowane są chrzty, udziela się małżeństw. Jak notuje Hensel, pierwszym, który poprzez chrzest na łące wszedł w społeczność jeleniogórskiego Kościoła protestanckiego, jest syn Johanna Leopolda von Reibnitz.

Ciąg dalszy za tydzień ...

(tejo)



**SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY „KOBRA”**

w Jeleniej Górze i Zgorzelcu prowadzi nabór do Policealnej Szkoły kształcącej w zawodzie **TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA**. Rozpoczęcie nauki **WRZESIEŃ 2007 r.** Przyjęcia bez wpisowego, najniższe czesne. Szkoła organizuje również kursy:

- Licencji I i II stopnia pracownika ochrony fizycznej osób i mienia
- Zabezpieczenia imprez masowych

Informacje i zapisy:

Jelenia Góra ul. Nowowiejska 43 (teren KMP) tel./fax. 075 75 268 39  
Zgorzelec ul. Francuska 6 tel./fax. 075 77 52 393 wew. 238

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej [www.szkolakobra.webpark.pl](http://www.szkolakobra.webpark.pl)

**JETfloat**  
[www.jetfloat.pl](http://www.jetfloat.pl)

REKREACJA  
PRZYSTANIE  
PLATFORMY  
POMOSTY  
Jelenia Góra  
pl. Wyszyńskiego 29 ał  
**0 75 76 76 661**

**PRZYSTAŃ**

[www.przystan-agro.com.pl](http://www.przystan-agro.com.pl)  
**KARCZMA ZA MIEDZĄ**  
sinnce 1891 - ul. Starowa 6, Międzybórz  
REZERWACJE 075 76 76 661, 0 602 824 588

**LECZNICA dla małych zwierząt**

RTG, EKG, USG,  
BIOCHEMIA  
MORFOLOGIA KRWI

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 62  
codziennie od 8<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>  
(075) 754-39-31 **ERJOT**  
Pogotowie całodobowe; (075) 754-39-31

**IMPOL** Skład fabryczny - **IMPOL SC**  
ul. Wincentego Pola 39

**Wyrzedaż drzwi wejściowych**

**Najniższe ceny w regionie**  
Drzwi antywłamaniowe pełne już od **499 zł**  
Drzwi przeszklone:

- Szczecin ~~700 zł~~ **649 zł**
- Bydgoszcz ~~700 zł~~ **649 zł**
- Warszawa ~~650 zł~~ **690 zł**

Asortyment dostępny do wyczerpania  
zapasów magazynowych  
**W sprzedaży również okna  
nowe i z demontażu oraz  
wewnętrzne drzwi pokojowe**  
Największy wybór okien nowych do  
natychmiastowego odbioru

Jelenia Góra, tel. 509 314 384  
mail. [info@impolsc.pl](mailto:info@impolsc.pl) [www.impolsc.pl](http://www.impolsc.pl)

**LOKALE  
W CENTRUM  
JELENIEJ GÓRY**  
O POW. 60, 80, 100 m<sup>2</sup>.  
**KORZYSTNA  
CENA**

**0 75 76 76 661**  
LUB 0 602 588 006

**RADIO TAXI MERCEDES**  
Jelenia Góra 75 36 864

**96 26**

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej  
Zakupy na telefon  
Odpalanie auta  
Przesyłki kurierskie  
Odprowadzenie auta  
Obsługa imprez okolicznościowych  
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

**RADIO TAXI MERCEDES**  
[www.taxi-9626.pl](http://www.taxi-9626.pl)  
**ORANGE \*4444**  
bezpłatna infolina **0 800 333 333**

Serafin **RAMY**  
**do OBRAZÓW**

Ramy do obrazów, luster, grafik itp. • 200 wzorów listew  
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.  
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria  
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25  
pon.-pt. 9-17, w sobotę nieczynne

**AUTO KOMIS  
PE-TER**

UBEZPIECZENIA  
KREDYTY  
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733  
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312

[www.peter.autogielda.pl](http://www.peter.autogielda.pl)

**DOPRACOWANA DO PERFEKCJI  
DNI NOWEJ LAGUNY: 19-21 PAŹDZIERNIKA**

**3 LATY**

Nowa Renault Laguna. Dla perfekcjonistów. Nowa Laguna spełnia najwyższe standardy pod względem jakości, komfortu, bezpieczeństwa i precyzji wykonania. Prowadź ją, czy spokojnie także Twoje oczekiwania. Sprawdź ją podczas Dni Nowej Laguny w salonie Renault. [www.renault.pl](http://www.renault.pl)

**RENAULT**

**Dzięciolowski Sp. z o.o.**

58-506 Jelenia Góra  
ul. Paderewskiego 20,  
tel. 75-434-20, 76-45-000

Tu m.in. elektroniczny tuning silników



**Dzięciolowski Sp. z o.o.**

59-700 Bolesławiec  
ul. Bohaterów Getta 11,  
tel. 735-32-08, 735-19-22

Tu m.in. montaż AutoGaz

*Tylko od 15 października do 9 listopada 2007 r.*

Polisa inwestycyjna  
ze 100% ochroną kapitału oparta  
na funduszach inwestycyjnych

**ARKA**

**Okazja na  
zyski bez podatku!  
Pospiesz się!**

stan na 04.10.2007



**WBK**

Bank Zachodni WBK S.A.

[www.bzwbk.pl](http://www.bzwbk.pl)

Doradcy: 061 856 54 67

opłata za minutę zgodna z taryfą danego operatora